Nr. 116. Poniedziałek, 23. Maja 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił dnia 20 b. m. rano z Ischl do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia [illegible] maja b. r. radcy budowniczemu i przełożonemu departamentu budowniczego przy krajowym rządzie w Czerniowcach, Antoniemu **Pawłowskiemu**, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter starszego radcy budowniczego z uwolnieniem od taksy.

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego, Tomasza **Kolasińskiego**, w Brzeżanach, do sądu obwodowego w Samborze.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował kancelistę sądu powiatowego w Rozwadowie, Jana **Gołębiowskiego**, kancelistą przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem z dnia 7 kwietnia 1887 roku, l. 7.494, przedłużyło wys. c. k. Ministerstwo handlu na rok szósty udzielony reskryptem z 12 listopada 1881 roku, l. 34.226, Rudolfowi Schwarzowi we Lwowie, wyłączny przywilej na ulepszenia przy inhalacyjnym aparacie podług systemu „Sales Girous.“

Co się do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Od dnia 10 do 19 maja b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę węglikową: w Trofanówce (pow. kołomyjski) i w Woli zdakowskiej (pow. mielecki).

Świerzb u koni: w Budzanowie (pow. trembowelski).

Nosaciznę u koni: w Załużu (pow. rohatyński).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza węglikowa: w Zamczysku (pow. bohorodczański).

Świerzb u koni: w Chorościu (pow. brzeżański) i w Zabłotcach (powiat jarosławski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 maja.

Jednym z najświetniejszych epizodów wśród dobiegającej już do kresu dyskusyi nad preliminarzem przedlitawskim była niezawodnie piątkowa mowa pana Ministra handlu, margrabiego Bacquehema. P. Minister zabrał głos, aby w sposób wyczerpujący omówić wszystkie kwestye, wchodzące w zakres jego urzędu, o ile one zostały poruszone w ciągu dotychczasowych rozpraw budżetowych. Pomiędzy licznemi przedmiotami, jakie poruszył przy tej sposobności, zasługują przedewszystkiem na uwagę: sprawa konwencyi handlowej z Rumunią, sprawa handlu zagranicznego Austryi i kwestye konsularne. Co do pierwszego przedmiotu, to z wywodów p. Ministra mogła przekonać się Izba, iż Rząd stoi wytrwale na straży interesów Państwa i jego ludności, i jeżeli pomimo wszelkich trudności traktat handlowy przyjdzie do skutku, nie wypadnie z pewnością na niekorzyść Austryi. Pan Minister podniósł z szczególniejszym naciskiem, że przy zamierzonych dalszych rokowaniach z Rumunią będą jak najściślej przestrzegane te interesy, które wchodzą w zakres rolnictwa i przemysłu, i że zawarcie konwencyi zawisłem jest właśnie od spełnienia odnośnych, ze wszechmiar uprawnionych życzeń Monarchii. Rząd austryacki poczynił wprawdzie w kierunku wywozu bydła z Rumunii znaczne ustępstwa, koncesye te jednak muszą być należycie zrównoważone przez ułatwienie wywozu różnych artykułów, które stanowią dla przemysłu i rolnictwa naszego obfite źródło dochodów. Pan Minister zakończył tę część swego przemówienia oświadczeniem, iż Rząd, uwzględniając w sposób słuszny wszelkie wchodzące tutaj w grę stosunki, prowadzić będzie dalej trudne rokowania i doprowadzi je prawdopodobnie do zadowalającego rezultatu.

Bardzo obszernie omawiał p. Minister tyle ważną dla świata handlowego kwestyę urzędów konsularnych w związku z wywozem Monarchii za granicę. Nawyknięto czynić odpowiedzialnemi konsulaty i Rząd za niedostateczny i nieodpowiadający oczekiwaniom rozwój handlu zagranicznego. Otóż skargi i zażalenia, jakie pojawiają się w tym względzie, sprowadził mowca do właściwej miary i wykazał, że świat kupiecki i przemysłowy w Austryi sobie samemu tylko winien przypisać, jeżeli eksport jego nie dorównał wywozowi innych państw; nie posiada bowiem potrzebnej inicyatywy, ducha przedsiębiorczego, wytrwałości a przedewszystkiem należytej organizacyi. Konsulaty, dzięki inicyatywie Ministra handlu i gotowości urzędu zagranicznego, odpowiadają coraz więcej swym handlowo-politycznym zadaniom, a wydane do nich ostatniemi czasy instrukcye świadczą wymownie, iż rząd pragnie gorąco, aby pomienione urzędy oddawały o ile możności jak najobszerniejsze usługi austryackim kołom handlowym. P. Minister zaznaczywszy, iż pragnie konsulaty uczynić ważnym organizmem wywozu, dodał, że nie ma bynajmniej zamiaru poddawać je radykalnej reformie, chociaż nie jest bynajmniej wykluczoną dalsza rewizya instrukcyj konsularnych, a to w duchu sprężystego popierania interesów świata kupieckiego.

W ciągu obszernego przemówienia, w którem, jak wyżej powiedzieliśmy, zostały poruszone najrozmaitsze kwestye, wchodzące w zakres urzędu, na którego czele od roku przeszłego stoi margrabia Bacquehem, skorzystał p. Minister, aby wytknąć i wyjaśnić cele swej polityki handlowej, a ogromna większość Izby przyjęła z żywem zadowoleniem wywody ministeryalne. Przekonały one bowiem, iż margrabia Bacquehem, stojąc na straży produkcyi rodzimej i opiekując się nią gorąco, pragnie równocześnie wejść w ściślejsze, niż dotychczas stosunki traktatowe z państwami sąsiedniemi, i na tej drodze zapewnić handlowi, przemysłowi i rolnictwu austryackiemu jak najobszerniejsze korzyści.

Lwów, 23 maja.

Ich Cesarskie i Królewskie Wysokości Najdostojniejsi Cesarzewiczowstwo Arcyksiążę Rudolf i Arcyksiężna Stefania przybędą do kraju naszego dnia 28 czerwca b. r. Pociąg

---

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez

HAJOTĘ.

(Ciąg dalszy.)

II.

Błyszczący samowar pośpiewywał sobie, jak zadowolony filister na zastawionym do herbaty okrągłym stole. Zastawa była bardzo skromna. Bułki w koszyczku, masło na talerzyku, pieczeń z obiadu pokrajana w plasterki, trzy nakrycia i trzy szklanki, stanowiły całe przygotowanie.

Ale wszystko było takie czyste i świeże, mówiło o takiej starannej, kobiecej ręce, która się koło tego krzątała, że zdawało się, iż przy tym stole koniecznie jakieś młode, spokojne, rodzinne szczęście posilać się musi. Nawet lampa wisząca nie zdradzała ochoty do filowania, lecz paliła się równym, jasnym płomieniem, dostatecznym, aby oświetlić niewielką jadalnię. Pomimo to, była tam jeszcze druga lampa z blado-zielonym kloszem. Ta stała na kwadratowym stoliku pod ścianą w głębi, oblewając swym łagodnym blaskiem dwie jasnowłose głowy: młodej kobiety i kilkoletniego dziecka.

Kobieta szyła; dziecko klęczało na wysokim foteliku, mając przed sobą arkusz nawpół zabazgranego papieru.

Był to przecudny chłopczyk, wątły, delikatny, uderzająco podobny do słynnego portretu lorda Byrona w pacholęcych latach, zadumanego nad księgą. Miał takie same ogromne, pałające, czarne oczy i drobniuchne, smętnie wykrojone usteczka, tylko włosy zwijające się w gęste kędziory nad białem, lekko wypukłem czołem, połyskiwały barwą złota, co podnosiło jeszcze tę wyjątkową, dziecięcą piękność.

Było w niej przecież coś takiego, z czego na pierwszy rzut oka nie można sobie było zdać sprawy, a co robiło wrażenie przykre. Aureola przedwczesnego, duchowego cierpienia, zdawała się okrążać tę kędzierzawą główkę; w myślących, głębokich źrenicach leżało nieokreślone jakieś udręczenie.

Mimo to, chłopczyk zachowywał się bardzo spokojnie. Od czasu do czasu energicznie ślinił ołówek w blado różowych usteczkach i rysował z wielkiem namaszczeniem. Na papierze pojawiały się piękne panie, zdumiewająco cienkie w pasie, i panowie z wąsami po za uszy i rękami sięgającemi niżej kolan, i wierzchowce, tak zapalczywie stające dęba, że grzywy ich dotykały ogonów, ale wśród tych bohomazów trafiała się tu i owdzie tak szczęśliwie uchwycona linia, takie poczucie ruchu, że nie tylko zaślepieni rodzice, lecz i obojętni znawcy mogli w nich widzieć zadatki artystycznej przyszłości dziecka.

Szyjąca kobieta, widocznie matka, chociaż podobieństwo między nią a synem ograniczało się jedynie na włosach, spoglądała często na dziecko, ale częściej jeszcze na otwarte drzwi do ciemnego przedpokoju, zdając się kogoś wyglądać.

Mogła mieć dwadzieścia kilka lat. Rysy jej były dosyć pospolite, tyle tylko, że nie brzydkie, ale bardzo miłe. Zdobiła je cera czysta i delikatna i oczy szaro niebieskie z dziwnie łagodnem, nieco zdumionem spojrzeniem spłoszonej sarny. W tych oczach można się było zakochać. Uczesana była gładko, ubrana z kwakierską, niepozbawioną przecież wdzięku prostotą. Należała do tych powierzchowności, które albo nie robią żadnego wrażenia, albo jednają sobie od razu wielką, spokojną sympatyę. Na bohaterkę miłośnych, gwałtownych zachwytów nie było w niej żadnych kwalifikacyj.

Minęło tak blisko pół godziny, i przez ten czas ani pieszczota matki, ani szczebiot dziecka nie przerwały milczenia. Samowar tylko gawędził ze sobą coraz ciszej.

Nagle zadzwoniono w przedpokoju. Chłopczyk nie ruszył się; dopiero gdy młoda kobieta zerwała się i poskoczyła ku drzwiom, odwrócił się i popatrzył w ciemność swemi czarnemi, dużemi oczyma.

A w ciemności tej rozległ się naprzód serdeczny pocałunek, potem tkliwy głos kobiecy, mówiący: „Później dzisiaj wracasz, Konradzie“, i odpowiedź Konrada o nawale roboty; po chwili zaś on sam wszedł do pokoju, a za nim żona niosła jego tekę i kapelusz.

Teraz chłopczyk wydał gardłowy, bezsłowny okrzyk, zsunął się z fotelika i z roztwartemi rączkami pobiegł ku niemu, wołając: „Umu! Umu!“ i giestykulując radośnie.

Piękna twarz Konrada drgnęła lekko i oczy błysnęły pod ściągniętemi brwiami, jak u człowieka, który się w bolącą ranę urazil, ale było to niesłychanie przelotne wrażenie.

Wziął dziecko na ręce i całował je; a ono wodziło mu po twarzy drobnemi, szczupłemi rączynami, powtarzając swoje: „Umu! Umu!“ i przekrzywiając złocistą główkę.

Konrad usiadł przy okrągłym stole. Malec sam sobie przystawił fotelik, wdrapał się na niego i podparty na dłoni zapatrzył się w twarz ojca. Młoda kobieta nalewała herbatę.

— Jak też szkaradnie na dworze — przemówiła łagodnym, trochę jednostajnym głoseem, podając ostrożnie szklankę mężowi. — Nie mogłam sobie darować, żem cię nie namówiła, abyś wziął futro.' Na taki czas najłatwiej się zakatarzyć.

— Nie było mi zimno — odpowiedział Konrad z roztargnieniem. — Zresztą futro dotąd na składzie. Nie miałem czasu odebrać.

— Ja je wczoraj odebrałam. Zapłaciłam ze swoich miesięcznych pieniędzy.

— To ci je trzeba oddać, nieprawdaż? — uśmiechnął się młody człowiek.

— O! nic pilnego. Ale z twojem futrem gorsza sprawa. Wierzch się już trochę zniszczył. Kiedy to ono kupowane, Konradzie? Trzy lata temu czy cztery? Nie pamiętasz?

— Nie!

— I ja także. Dziwnie mam krótką pamięć. Przez cały czas, co je dzisiaj czyściłam i oporządzałam, ciągle mi to po głowie chodziło. Ale ty musisz mieć w biurku rachunek. Trzeba będzie zajrzeć!

Konrad uśmiechnął się znowu.

— I cóż ci z tego przyjdzie, moja Aniu? — zagadnął. — Jeżeli się zniszczyło, to go wcześniejsza czy późniejsza data rachunku nie odświeży.

— Tak, ale się wie, na jak długo taki materyał wystarcza. Jeżeli nie trwały, to się na przyszły raz praktyczniejszym pokryje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dworski, którym przybędą Najdostojniejsi Goście, stanie w tym dniu o świcie w Oświęcimiu i zatrzyma się tak na tej stacyi jak i w Trzebini po kilka minut. W Oświęcimiu powitają Najdost. Cesarzewiczowstwa J. E. Pan Namiestnik i p. Marszałek krajowy. Na dworcach w Oświęcimiu i w Trzebini obecne będą władze rządowe i autonomiczne powiatu bialskiego i chrzanowskiego.

W Krakowie stanie pociąg dworski po godzinie 8 rano. Na dworcu powita Ich Ces. i Królewskie Wysokości Najdostojniejszych Cesarzewiczowstwa, p. Marszałek krajowy na czele Wydziału krajowego, deputacyj Reprezentacyj powiatowych i miejskich. Po odpowiedzi na przemówienie p. Marszałka, Najd. Cesarzewiczowstwo udadzą się z dworca do miasta, poprzedzani w drodze przez prezydenta miasta Krakowa i p. Namiestnika z p. Marszałkiem. W rondlu bramy floryańskiej zatrzymają się Najdost. Cesarzewiczowstwo i tutaj powita Ich krótkiem przemówieniem prezydent miasta, poczem odbędzie się dalszy wjazd ulicą Floryańską, koło kościoła Panny Maryi do pałacu hr. Potockich, gdzie Najd. Cesarzewiczowstwo mieszkać będą w czasie pobytu Swojego w Krakowie. O 10 godzinie rano przyjmowane będą władze, korporacye i deputacye a o 1 godzinie z południa nastąpi zwiedzanie katedry i grobów królewskich oraz zamku na Wawelu, Jagiellonicum i nowego gmachu uniwersyteckiego, muzeum w Sukiennicach i muzeum książąt Czartoryskich, Akademii umiejętności, pracowni Jana Matejki i niektórych zakładów szkolnych. O 8 godzinie wieczorem nastąpi wycieczka na Wolę. Następnego dnia (29 czerwca) odbędzie się przegląd pułku ułanów i wycieczka koleją do Krzeszowic, trzeciego dnia (30 czerwca) przegląd załogi, zwiedzenie synagogi i szkoły na Kazimierzu i wycieczka do Wieliczki.

Dnia 1 lipca Najdostojniejsza Arcyksiężna Stefania uda się z powrotem do Wiednia a Najdostojniejszy Cesarzewicz Arcyksiążę Rudolf w dalszą podróż ku Lwowu. Najdostojniejsza Arcyksiężna Stefania gorąco pragnęła towarzyszyć Swojemu Najdost. Małżonkowi w dalszej podróży i poznać stolicę kraju, ale lekarze zalecili Jej usilnie skrócenie podróży, której trudy mogłyby szkodliwie oddziałać na stan zdrowia.

W dalszej podróży Najdost. Cesarzewicza pociąg dworski zatrzyma się na stacyach: Bochnia, Brzesko, Czarna i Rzeszów po kilka minut, a w Tarnowie, zkąd odbędzie się wycieczka do Gumnisk, (do ks. Eustachego Sanguszki) trzy godziny. W Łańcucie stanie Najd. Cesarzewicz po 3 godzinie po południu i zatrzyma się w domu JE. Alfreda hr. Potockiego do rana dnia następnego.

Dnia 2 lipca Najdost. Cesarzewicz wyjedzie z Łańcuta o 11½ rano. W Jarosławiu pociąg dworski zatrzyma się 8 minut, a w Przemyślu, zkąd Najd. Cesarzewicz uda się do JE. ks. Adama Sapiehy w Krasiczynie, 6 godzin. W Mościskach i Gródku po ciąg dworski zatrzyma się po 8 minut, a we Lwowie stanie po godz. 9 wieczór. Na dworcu we Lwowie powita Najd. Cesarzewicza p. Marszałek krajowy w otoczeniu Wydziału krajowego, deputacyj Reprezentacyj powiatowych i miejskich, a w bramie tryumfalnej na Gródeckiej ulicy prezydent m. Lwowa na czele Rady miejskiej. Wjazd do pałacu Namiestnikowskiego, gdzie Jego Ces. i król. Wysokość zamieszka, odbywać się będzie ulicami: Gródecką, Zygmuntowską, Słowackiego, Majerowską, Karola Ludwika, przez plac Maryacki i Bernardyński na ulicę Czarneckiego. Przed pałacem Namiestnikowskim oczekiwać będą przybycia Najdost. Cesarzewicza władze, korporacye i deputacye. Dnia 3 lipca rano Najd. Cesarzewicz wysłucha cichej mszy w kościele katedralnym, a potem przyjmować będzie w gmachu Namiestnictwa władze, korporacye i deputacye. Po południu nastąpi zwiedzanie niektórych zakładów i szkół oraz wycieczka na Wysoki Zamek. Dnia 4 lipca rano odbędzie się przegląd załogi wojskowej i dalsze zwiedzanie zakładów, przyczem położony zostanie kamień węgielny pod budowę nowego seminaryum gr. kat.

Dnia 5 lipca rano Najd. Cesarzewicz uda się w dalszą podróż na Złoczów, zkąd odbędzie się wycieczka do Sassowa i Podhorzec (do księcia Sanguszki), Pieniak (JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego) i Kołtowa (hr. Wacława Baworowskiego). W Tarnopolu stanie Najd. Cesarzewicz wieczorem 5 lipca a nazajutrz odbędzie tam przegląd załogi, przyjmować będzie władze i deputacye oraz zwiedzi wystawę. W południe wyjedzie Najdost. Cesarzewicz do Chorostkowa (JE. hr Siemieńskiego) a ztamtąd do Kopeczyniec (hr. Baworowskich-Hardegg). Dnia 7 lipca rano wyjedzie Najd. Cesarzewicz z Kopeczyniec i uda się na Czortków, Buczacz, Monasterzyska i Stanisławów (zatrzymując się po kilka minut na każdej z tych stacyj) do Kołomyi, zkąd odbędzie się wycieczka do Peczeniżyna i Słobody rungurskiej. W Śniatynie JE. p. Namiestnik i p. Marszałek opuszczą pociąg dworski a Najdostojn. Cesarzewicza, udającego się w dalszą drogę do Czerniowiec, oczekiwać będzie na dworcu Prezydent bukowińskiego rządu krajowego.

Rada Państwa.

(*CLX posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 20 maja. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Prezes, dr. Smolka, zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 25. Izba nielicznie zebrana. Na ławie rządowej oprócz wszystkich innych Ministrów, zajął dziś krzesło swe także pan Prezes gabinetu po kilku dniach przerwy, spowodowanej żałobnem wydarzeniem. Publiczności nie wiele.

Od Rządu wniesiono: projekt ustawy o przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca czerwca; projekt ustawy o dostarczaniu przez Państwo organów do projektowania i kierowania zabudowaniem potoków górskich; preliminarz funduszu melioracyjnego na rok bieżący.

Prezes poświęca wspomnienie pośmiertne zmarłemu w tych dniach posłowi dalmackiemu Pawlinowiczowi, którego pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc i zapisanie tego w protokole.

Pos. Starzyński zrzeka się miejsca w komisyi budżetowej.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych. Pod dyskusyę idzie etat Ministerstwa handlu, mianowicie naprzód tytuł: kierownictwo centralne, wydatków 445.215 zł., dochodów 1000 zł.

Poseł Stadlober zwraca uwagę Rządu na zaniepokojenie ludności włościańskiej w krajach alpejskich wiadomościami o zamiarze dopuszczenia dowozu bydła rumuńskiego, i na niebezpieczeństwo, któreby z tego wynikło. Chłop w krajach alpejskich głównie na hodowlę bydła jest skazany, i z niej pokrywa ciężkie podatki, zwłaszcza, że uprawa ziemi już się nie opłaca. Z losami stanu włościańskiego ściśle połączone są losy rzemieślników i drobnych przemysłowców po wsiach i miasteczkach. Wiadomościom owym mowca żadną miarą uwierzyć nie może, bo trudno uwierzyć, iżby Rząd chciał na nowo wprowadzić w granice państwa pomory z Rumunii i Rossyi, iżby nie chciał uwzględnić stanu włościańskiego w krajach alpejskich. Anglia od dawna zamknęła się przeciw dowozowi bydła zagranicznego; Francya dopuszcza niemieckie, szwajcarskie, holenderskie, ale nie dopuszcza austryackiego. Tem trudniejsza przeto sytuacya hodowców austryackich; tem więcej Rząd powinien usłuchać głosu: pozostawcie granice zamknięte! Dziś wszystkie rządy starają się podtrzymać siłę podatkową stanu średniego i włościańskiego; czyżby tylko austryacki nie chciał widzieć zguby swojego stanu włościańskiego w otworzeniu granicy dla bydła rumuńskiego? (*Brawo, brawo, z lewicy*).

Pos. Stalitz rozwodzi się o konieczności współzawodnictwa Austryi w usiłowaniach innych państw co do rozwinięcia handlu zagranicznego, szczególniej zamorskiego.

Pos. Roser wywodzi, że handlowe interesa Austryi za granicą nie są jeszcze należycie reprezentowane. Anglia zaprowadziła instytucyę *atachés* handlowych u swoich poselstw zagranicznych; Włochy także ją stwarzają w tym roku; nawet robotnicy w Bostonie wysłali reprezentantów do Europy dla studyów; Niemcy z powodzeniem aż w Australii rozwijają swój handel; tylko Austrya nie rusza się z miejsca.

Tu zabiera głos p. Minister handlu mrgr. Bacquehem, którego mowę podamy później w całości.

Pos. Vošnjak mówi o potrzebie komunikacyi kolejowej Wiednia wprost z Serajewem przez wybudowanie linii w Dolnej Krainie. Dalej przemawia za spoczynkiem niedzielnym dla urzędników kolejowych. W dalszym jeszcze ciągu żąda równouprawnienia języka słoweńskiego na pocztach w dolnej Styryi. Nakoniec zwraca się przeciw centralizacyi kapitałów pocztowych kas oszczędności w Wiedniu i żąda, aby z Wiednia kapitały te rozchodziły się znowu do krajów, a to w formie pożyczek dla spółek pożyczkowych. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

Pos. Jaworski: Krótko pomówię, bo za temat biorę sobie tylko słowa pana Ministra handlu, zapowiadające, że Rząd w rokowaniach z Rumunią baczyć będzie na całość interesów rolnictwa i przemysłu, które mnie do pewnego stopnia zaspokajają. Już, gdym stawiał wniosek o zaprowadzenie ceł na zboże, powiedziałem, że cła te dopomogą stanowi rolniczemu tylko pod tym warunkiem, że Rumunia nie będzie z pod tych ceł żadną miarą wyjęta; albowiem wtedy cła te byłyby dla zboża rumuńskiego premią eksportową i szkodziłyby owszem rolnictwu austryackiemu, a w pierwszym rzędzie Galicya padłaby ofiarą wyjątków na korzyść Rumunii. Nie przypuszczając więc wyjątków, odpowiem na zarzuty przeciwników ceł rolniczych. Mówią oni, że cła te nietylko nie pomogą rolnikom, lecz zaszkodzą. Prosty rozum rolnika nie pojmuje tego argumentu wziętego z teoryi, lecz odwołuje się do doświadczenia, które mówi: cła na zboże albo podwyższą cenę, a wtedy pomogą rolnikowi; albo jej nie podwyższą, a wtedy próżne są obawy o podrożenie żywności konsumentom. Stan rolniczy nie uważa ceł tych za lekarstwo radykalne na przesilenie rolnicze; chce tylko, żeby w kraju rolniczym przynajmniej własna konsumcya spożywała zboże krajowe. (*Brawo! brawo!* z prawicy). Przed dwoma, trzema, czterma laty zajmowali się przesileniem rolniczem uczeni i teoretycy; odbywały się ankiety, ekspertyzy, pisano broszury. Rolnikom nic to nie pomogło; ten ogień słomiany wnet wygasł. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Przesilenie jest, jak było; co więcej zaostrzyło się. I tak n. p. w Galicyi gniją dziś tysiące cetnarów ziemniaków; nie można ich ani sprzedać, ani spaść, ani w jakikolwiek sposób użyć; nie ma odbiorcy. (*Tak jest!* z prawicy.) I w takiem położeniu rzeczy prawią nam na pociechę, że cła na zboże sprzeciwiają się prawidłom ekonomii społecznej. Tani to argument, ale nie pociecha! (*Brawo! brawo!* z prawicy.) Drugą ważną gałęzią gospodarstwa rolnego jest chów bydła. Pocieszający w niej nastał zwrot po uchwaleniu w r. 1880 ustawy o pomorze na bydło. Głównym motywem jej było zapobieżenie pomorom. Jakoż od r. 1880 nie wiemy nic o tej pladze i znikły z budżetu sumy, przeznaczane na wynagrodzenie za bydło pałkowane. Zarazem atoli gospodarstwo rolne stanęło na zdrowej zasadzie hodowli bydła. I dla tego zdaje mi się, że Rząd w rokowaniach z Rumunią nie powinien spuszczać z uwagi ciężkiej odpowiedzialności swej, którąby nań spadła, gdyby wprowadzono znów dawny stan rzeczy, gdyby to, czego z takim trudem i z wielkiemi ofiarami dopięto, znów podane było w wątpliwość. Proszę Rządu pamiętać o słowach w mowie od tronu: Opieka nad rolnictwem na targowiskach krajowych! Takie słowa pociechy usłyszeliśmy od tronu na początku sesyi. Proszę pamiętać o nich i urzeczywistnić najwyższą zapowiedź. (*Huczne brawa i rzęsiste oklaski z prawicy.*)

Tytuł powyższy przyjęto.

Następuje tytuł: inspekcya przemysłowa, wydatków 86.750 zł., dochodów złr. 1500.

Pos. Angerer nie przeciw instytucyi przemawia, która zasługuje na sympatye, lecz przeciw oszczędności Rządu, który za mało inspektorów ustanawia. Dziwi się także, dla czego Rząd tylko techników mianuje inspektorami, a nie lekarzy, którzy z powołania już kwalifikują się na te posady, i wykształconych ekonomistów. Poleca te uwagi ku uwzględnieniu.

Pos. Kreuzig oddaje pochwały instytucyi inspektorów, ale nie dla nich , los zabrał, lecz aby ująć się za technikami dentystowskimi, którym Rząd zabronił plombować i wprawiać zęby, choćby mieli praktykę dwudziestoletnią, czyniąc to monopolem dentystów uczonych. Wnosi rezolucyę, żeby inspektorowie przemysłowi zdali sprawę z stosunku techników dentystowskich do dentystów, na której to podstawie zapobiedz należy upadkowi procederu tamtych.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny bar. Weigelsperg, odpowiada, że technicy, którzy już wykonywują swój proceder, pozostają przy nim, tylko na przyszłość konsensy stosować się muszą do najwyższego postanowienia z r. 1842, wedle którego nie wolno im przedsiębrać operacyj dziąseł. Pos. Angererowi odpowiada, że liczbę inspektorów przemysłowych pomnoży się, gdy ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa wejdzie w życie.

Tytuł rzeczony przyjęto.

Następuje: generalna inspekcya austryackich dróg żelaznych, wydatków złr. 286.220.

Pos. Roser poleca względom Rządu urzędników pomocniczych i sług przy kolejach, którzy źle są płatni; dalej przypomina, że jest rozporządzenie, zabraniające kontroli biletów podczas jazdy; poczem przemawia za zaprowadzeniem pociągów dla przewozu robotników, jak w Anglii; dalej jeszcze użala się na zbyt długie zamykanie przejazdów przez tor kolejowy; nakoniec mówi o obniżeniu cen jazdy bez straty dla kas kolejowych, bo obniżone ceny pozwolą więcej z kolei korzystać.

Pos. Lueger zwraca się przeciw panującemu w Austryi zwyczajowi dawania biletów wolnej jazdy wielkościom finansowym, członkom Rad zawiadowczych towarzystw akcyjnych, dziennikarzom itd., a pos. Türk omawia system refakcyj, który, zamiast ogółowi ułatwić przewozy, służy jedynie i wyłącznie celowi bogacenia się spekulantów. Wyjaśnia to na przykładach, wziętych z wiedeńskiego handlu węglem kamiennym. (Pos. Pattai: A wszystko żydzi!). Mowca żąda zapobieżenia takiemu wyzyskiwaniu ludności chrześciańskiej.

Tytuł powyższy przyjęto i na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 40. — Następne wieczorem.

(*CLXI posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 25 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 7 min. 15.

W dalszym ciągu dyskusyi nad etatem Ministerstwa handlu idzie pod obrady tytuł: służba cymentnicza, wydatków 365.600 zł., dochodów 300.000 zł.

Pos. Krofta zaleca zorganizowanie w drowną służbę cymentniczą na wzór urzędzeń francuskich, belgijskich, włoskich i bawarskich i w tym duchu wnosi rezolucyę. Dostatecznie poparta.

Tytuł rzeczony przyjęto.

Do tytułu: służba portowa i sanitarna na morzu, wydatków 1,829.699 zł. (wraz z ratą pierwszą na rozprzestrzenienie portu tryesteńskiego w ilości 976.000 zł.), dochodów 49.230 złr. — zabiera głos pos. Bończyc, aby skrytykować niedostateczność kwot na budowle portowe i nadbrzeżne, a prócz tryesteńskiej) i wnosi rezolucyę, aby w budżecie roku przyszłego pomieszczono stosowną kwotę osobną na nowe budowle urządzenia w porcie pod Spletem.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Haardt odpowiada, że budowle portowe w Dalmacyi postępują wedle pewnego planu, który obejmuje większą część tych tów; a dla wykonania planu dzieje się to, ile, ile tylko finanse Państwa pozwalają.

Sprawozdawca komisyi specyalnej, Rząd Klaicz uznaje, że za teraźniejszego Rządu wiele powetowano, co rząd poprzedni zaniedbał.

Tytuł przyjęto, rezolucyę Borczyca poparto.

Bez dyskusyi uchwalono tytuł: regulacya rzeki Naretwy (w Dalmacyi), wydatków 430.000 zł. jako reszta z kosztorysu z roku 1875 i 250.000 zł. jako pierwsza rata świeżo wniesionego kredytu dodatkowego.

Następuje: poczta i telegraf, wydatków 23,403.660 zł., dochodów 27,682.270 zł.

Poseł Richter ubolewa, że Rząd poświęcił ekonomiczne interesa państwa w zakładaniu telefonów, wydając je na łup towarzystwom prywatnym, i żąda skupienia sieci telefonowej w ręku państwa.

Poseł Roser przemawia za polepszeniem doli niższym urzędnikom pocztowym obojga płci i woźnym, t. j. za rezolucyą, którą w tym względzie wnosi już sama komisya budżetowa.

Tu zabiera głos pan Minister handlu margrabia Bacquehem, którego mowę podamy w całości w jednym z następnych numerów.

Poseł Heilsberg uznaje życzliwość pana Ministra, i prosi, aby powodował się nią nadal także względem niższych klas urzędniczych i służby.

Poseł Burgstaller co do Tryestu, a poseł Hajek co do Pilzna (w Czechach) przemawia za zbudowaniem nowego gmachu pocztowego.

Poseł Kreuzig wnosi postulat petycyi urzędników wiedeńskich jako rezolucyę: od siebie w tym duchu, by zwolnić ich od egzaminu albo co do służby pocztowej, albo telegrafowej; by zupełnie zwolnić egzaminu po służbie dziesięcioletniej; by zniósł obowiązek składania kaucyi po 400 do 600 zł., bo taka kaucya nie chroni od przeniewierstwa. — Rezolucya poparta.

Tytuł rzeczony przyjęto i na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 10tej min. 16. — Następne jutro, w sobotę.

KORESPONDENCYE

Peszt, 20 maja.

(Zamknięcie sejmu węgierskiego. — Rewia wojskowa przed Najj. Panem. — Ruch wyborczy. — Odezwy biskupa raabskiego i komitetu centralnego robotników. — Album na korzyść pogorzelców. — Posiedzenie węgierskiej Akademii umiejętności. — Nowe dzieło M. Jokaja. — Przewiezienie zwłok Deáka.)

(*x*) W przyszły czwartek sejm węgierski zostanie zamknięty a równocześnie rozwiązany Najwyższą mową tronową. Dla dopełnienia tego aktu przybędzie dnia 25 b. m. do Budapesztu Monarcha i zabawi tutaj dwa lub trzy dni. Z okazyi pobytu w Peszcie Jego Ces. Mości, odbędzie się na placu ćwiczeń pod Budą wielka rewia wojskowa, w której wezmą udział wszystkie stojące załogą w stolicy i w najbliższej okolicy oddziały.

Bezzwłocznie po rozwiązaniu rozpisze rząd nowe wybory, które odbędą się prawdopobnie już w drugiej połowie czerwca, i to na podstawie uchwalonej roku zeszłego ordynacyi, która, zaprowadzając pewne zmiany w sposobie wyborów, przedłuża mandat poselski z lat trzech na pięć.

Akcya wyborcza jest obecnie w pełnym rozwoju i oddziaływa o tyle ujemnie na tok rozpraw parlamentarnych, iż znaczna część deputowanych przebywa na prowincyi celem przygotowania odpowiedniego gruntu dla swych kandydatur i poczynienia ostatnich przygotowań do walnej kampanii. Pomimo, iż oba stronnictwa opozycyjne rozwijają niesłychany aparat agitacyjny a nawet tu i owdzie zawarły z sobą kompromis celem zwalczania partyi rządowej nie ma bynajmniej obawy, aby najbliższe głosowanie przerzedziło szeregi posłów, popierających gabinet p. Tiszy. Owszem w wielu okolicach, które były dotychczas opozycyjnie usposobione, daje się dostrzegać wyraźny zwrot na korzyść polityki rządowej, co w znacznej części należy przypisać zniechęcenia wyborców do nieproduktywnej działalności frakcyj opozycyjnych przyrzekających wiele o niedotrzymujących zazwyczaj pięknych obietnic. O ile wiadomo, nowa Izba zbierze się na pierwszą sesyę we wrześniu, a na niej p. Tisza, jako kierownik ministerstwa skarbu przedłoży zapowiedziane przed niejakim już czasem finansowe i podatkowe projekty, przedewszystkiem zaś projekt konwersyi obligacyj węgierskich koleji żelaznych.

Wśród mnóstwa odezw, manifestów i t. d. jakie pojawiają się z okazyi bliskich wyborów, wywołał niezwykłe wrażenie okólnik biskupa raabskiego, w którym wypowiedziano, iż kapłan, przyjmujący mandat poselski, winien zrezygnować ze swojego beneficyum, co równa się zakazowi przyjmowania w ogóle mandatów przez podwładnych temu dostojnikowi kościelnemu duchownych. Okólnik ten napotkał w ogóle niezbyt przychylną krytykę nawet ze strony solidaryzującej się zazwyczaj ze wszystkiemi aktami władzy kościelnej. Chociaż nie da się zaprzeczyć, iż skutkiem dłuższego wydalenia się proboszcza z swej gminy, powstaje wiele niedogodności, że cierpi na tem niekiedy służba Boża i rozluźnia się węzeł między parafianami i ich pasterzem, to przecież zgeneralizowanie i ścisłe wykonanie podobnego zakazu, jak powyższy, mogłoby stać się wielce niekorzystnem dla samego Kościoła. Przez usunięcie żywiołów duchownych od pracy prawodawczej, Izba zostałaby pozbawioną niejednej cennej siły, która w danym razie potrafi ze skutkiem działać w interesie kościelnych i etycznych zasad. Tego widocznie przekonania są także inni Węgierscy biskupi, dotychczas bowiem żaden z nich nie poszedł za przykładem raabskiego księcia Kościoła.

W myśl uchwały powziętej na ostatnim krajowym kongresie węgierskich robotników kierunku umiarkowanego, wezwał osobną odezwą wydział centralny wszystkich robotników na prowincyi do urządzania zgromadzeń ludowych celem popularyzowania zasady ogólnego głosowania. Zarazem wydano hasło, aby robotnicy oddawali swe głosy na takich tylko kandydatów, którzy złożą przyrzeczenie, iż w nowej Izbie będą działać w interesie prawa ogólnego głosowania.

Wkrótce ukaże się w handlu księgarskim p. t. „Segitség", (Pomoc) album na korzyść dotkniętych ostatniemi strasznemi pożarami mieszkańców Preszowa i Nagy-Karoly. Publikacya ta, na którą złożyli się najznakomitsi litaraci, artyści i kompozytorowie węgierscy, nabiera podwójnego znaczenia i obudzi niezawodnie tem silniejsze zainteresowanie, że dostarczyli do niej swych prac oboje Najd. Cesarzewiczowstwo a przyrzekli także współudział Najd Arcyksiążę Józef i Jego Małżonka Najd. Arycyksiężna Klotylda, wreszcie książę Józef Koburski. Najdost. Cesarzewicz, nadsełając własną kilkunastowierszową sentencyę i artystycznie wykonany rysunek Najd. Arcyksiężnej Stefanii dodał w bardzo łaskawym liście do M. Jokaja, iż Najj. Pan raczył pochwalić, że Ich Ces. Wys. biorą udział w pięknem i patrotycznem dziele. „Żałuję tylko, pisze w końcu Najd. Arcyksiążę, iż z powodu nader krótkiego terminu nie mogę służyć większą pracą, musicie tedy Panowie zadowolić się dobremi chęciami, które przepełniają całkowicie nasze serca!"

Na tegorocznem zebraniu węgierska Akademia umiejętności mianowała swoim członkiem honorowym klasy I Najd. Arcyksięcia Józefa. W odnośnej uchwale powiedziano, iż kandydatura Jego Ces. Wysokości odpowiada najzupełniej wszystkim warunkom, jakich wymaga statut dla osiągnięcia godności członka honorowego. Najd. Arcyksiążę dał się poznać z wielu cennych prac literackich, a ostatnie jego dzieło „Porównawcza gramatyka Cyganów" zjednała sobie szeroki rozgłos w świecie uczonym, mianowicie na polu lingwistycznem. Taż Akademia, która przed sześcioma laty zamianowała swym członkiem profesora Łepkowskiego, przyjęła obecnie do swojego grona drugiego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Wincentego Zakrzewskiego wykładającego historyę powszechną.

Niestrudzony Maurycy Jokai, który ze współczesnych powieściopisarzy sam jeden pod względem twórczości może wytrzymać, w pewnym przynajmniej stopniu porównanie z naszym Kraszewskim, wydał w tych dniach nowe dzieło pod tytułem: „Maurycy Beniowski". Pierwszą część dzieła stanowi skreślona piórem Jokaja obszerna biografia tego legendowego węgiersko-polskiego awanturnika, lub, jak go nazywa Jokaj, bohatera, w drugiej zaś części pomieszczono w przekładzie z angielskiego pamiętniki Beniowskiego.

Jutro odbędzie się na tutejszym cmentarzu uroczystość przeniesienia sarkofagu ze zwłokami Franciszka Deaka z mauzoleum Batthyani'ego, gdzie dotychczas zostawały prowizorycznie złożone, do wzniesionego kosztem kraju osobnego mauzoleum. Ponieważ wielki patryota wyraźnie postanowił w testamencie, iż pogrzeb jego ma się odbyć jak najskromniej, więc też i przy przeniesieniu zwłok zostanie uszanowaną wola zmarłego. Na uroczystość zaproszono tylko ministrów, członków sejmu i Akademii umiejętności.

Wypadki bułgarskie.

Z Berlina donoszą, iż nota turecka w sprawie bułgarskiej została wstrzymaną przeważnie na skutek rady, udzielonej z polecenia ks. Bismarcka, który oświadczył, że dopóki poprzednio podstawy porozumienia osiągnięte nie zostaną, nota nie może mieć żadnego skutku, a mocarstwa nie byłyby nawet w możności odpowiedzić cośkolwiek.

Nat. Ztg. donosi, że generał Kaulbars zaraz po swojem przybyciu do Petersburga zdawał carowi sprawę z swej rozmowy z ks. Bismarckiem, poczem w kole poufnem oświadczył na podstawie rozmowy swej w Berlinie i zapatrywań cara Aleksandra, iż kwestya bułgarska z pewnością pokojowo załatwioną zostanie.

Presse donosi, iż nowa próba emissaryuszów rossyjskich wzniecenia pomiędzy studentami bułgarskimi zagranicą manifestacyj, przeciwnych regencyi, spełzła na niczem, a nawet studenci przebywający w Belgii przesłali do dziennika *Swoboda* energiczny przeciw tego rodzaju propagandzie protest. Ogłoszony przez panslawistyczne dzienniki, rzekomo przez bułgarskich studentów wystosowany adres do generała Ignatiewa okazał się zmyślonym przez spekulującego na rossyjskie ruble Grebenarowa. Na szczególną uwagę zasługuje ten nowy objaw, że duchowieństwo bułgarskie, dotąd w sprawach politycznych zachowujące całkowitą neutralność, od niejakiego czasu poczyna manifestować swój patryotyzm bułgarski i wpływać pomyślnie na usposobienie ludu.

Z Watykanu.

(Stosunki Stolicy św. pomiędzy Prusami i Rossyą. — Zebranie się konsystorza papieskiego. — Kardynał dr. Rende. — Msgr. Rotelli. — Memoryał kolegium irlandzkiego. — Instrukcye nowego nuncyusza w Monachium. — Przeciw propagandzie protestantyzmu.)

Z kół watykańskich piszą do *Pol. Corr.*: Stosunki między Stolicą św. i rządem pruskim stają się z dnia na dzień przyjaźniejszemi, a uregulowanie kwestyj kościelnych w Prusach postępuje w sposób jak najbardziej zadowalający. Centrum katolickie tak w sejmie pruskim jak parlamencie niemieckim stara się szczerze popierać wszelkiemi środkami dzieło ugody, a zachowanie się tego stronnictwa znajduje uznanie w Watykanie.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, iż w stosunkach między Stolicą św. i rządem rosyjskim zaszedł ostatniemi czasy zwrot pomyślniejszy. Wprawdzie nie da się jeszcze zaznaczyć w tym kierunku żadnych widocznych faktów, nie ma jednak wątpliwości, iż stosunki pomiędzy Watykanem i Petersburgiem przybrały charakter nieco przyjaźniejszy, niż to miało miejsce dotychczas.

Dzisiaj odbędzie się tajny konsystorz, a we czwartek publiczny. Na tajnym zostaną zamianowani nowi kardynałowie i biskupi, na publicznym otrzymają z rąk Papieża czerwone kapelusze ci kardynałowie, którzy dotychczas ich jeszcze nieodebrali. Są nimi kardynałowie: Rampolla, Pollo, Rende i Vannutelli.

Według *Univers'a* bezpodstawną jest wiadomość, jakoby kardynał di Rende miał być zamianowany sekretarzem stanu. Kardynał ten opuści w tych dniach wieczne miasto i powróci do Beneventu dla objęcia swej archidyecezyi. Ten sam dziennik donosi, że msgr. Rotelli, który na prywatnem w tych dniach posłuchaniu wręczył Papieżowi podarunki katolików wschodnich, uda się zaraz po publicznym konsystorzu do Paryża, celem objęcia tamtejszej nuncyatury.

Memoryał wypracony przez kolegium irlandzkie, nosi tytuł: „Irlandya prawdziwa" (*Ircland as it is*). Jest to obrona zachowania się biskupów irlandzkich, a w szczególności arcybiskupa Walsch; wyjaśnia politykę Parnella i stara się przychylnie usposobić Papieża.

Nuncyusz w Monachium, Ruffo Scylla otrzymał polecenie, żeby zaraz za przybyciem wpłynął na katolicką prasę w Niemczech w kierunku zaprzestania opozycyi i zgodnego popierania dzieła pokoju religijnego na podstawie nowych ustaw.

Telegrafują prywatnie z Rzymu: Sekretaryat watykański uczynił w Berlinie poufne przedstawienie w tej mierze, że rozległa agitacya z Niemiec prowadzi we Włoszech propagandę protestantyzmu i rozporządza znacznemi składkowemi funduszami.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Szade, w powiecie samborskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JE. Pan Namiestnik**, Filip Zaleski, wyjechał wczoraj wieczór pociągiem pospiesznym, do Krakowa, aby wziąć udział w pogrzebie ś. p. Zyblikiewicza.

— **Głównodowodzący** ks. Würtemberg, powrócił z wycieczki inspekcyjnej do Suczawy i Czerniowiec, w sobotę do Lwowa.

— **C. k. Ministerstwo skarbu** dozwoliło na urządzenie w b. r. wielkiej loteryi fantowej celem zebrania funduszów na dokończenie restauracyi kościoła w Stryju, zniszczonego w roku 1886 przez pożar. Zbierania fantów we Lwowie podjęły się uprzejmie: JW. pani Namiestnikowa Zaleska, hr. Marya Borkowska, hr. Jerzowa Borkowska, WPani Boguszowa, WPani Bratkowska, JWna hr. Comello, JWna hr. Tadeuszowa Dzieduszycka, JWna bar. Heydlowa, WPani Janowiczowa, WPani Kosińska, WPani Kłosowska, WPani Marchwicka, JO. księżna Ponińska, WPani Podhorodeńska, JWhr. Siemieńska-Lewicka, JW bar. Szenkowa.

— **Ks. arcybiskup Morawski** przybył w sobotę pociągiem pospiesznym ze Lwowa do Czerniowiec, gdzie na dworcu kolejowym oczekiwało go miejscowe duchowieństwo katolickie. Ks. arcybiskup wprost z dworca, gdzie zjadł obiad, w towarzystwie ks. prałata Korneckiego, oraz swego spowiednika i kaznodziei, odjechał do Kocmania, skąd rozpocznie podróż wizytacyjną.

— **Lwowska Izba handlowa i przemysłowa** wysłała na obchód pogrzebowy śp. marszałka M. Zyblikiewicza delegacyę z pp. radnych Kochanowskiego, Gubrynowicza tudzież radcy Bodyńskiego, do której ewentualnie przyłączą się pan prezydent Simon i zastępca pan Epstein. Delegacya ta złoży także wieniec od Izby.

— **Staremiasto**, 21 maja. Oddając hołd pracy i zasługom, urządza rada gminna Starego miasta za spokój duszy ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza, znakomitego syna miasta tego i honorowego jego obywatela, na dniu 23 b. m. o godzinie 10tej rano w miejscowej cerkwi nabożeństwo żałobne.

— **Rada powiatowa kałuska** delegowała na pogrzeb ś. p. Zyblikiewicza marszałka swego, p. Stanisława Komornickiego, oraz członka swego, p. Kazimierza Rojowskiego.

— **Towarzystwo myśliwskie** im. św. Huberta odbyło wczoraj przy licznym udziale członków doroczne swe walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Władysława Borzysławskiego. Ze sprawozdania przedłożonego przez wydział, dowiedzieliśmy się, że najważniejszą reformą w ostatnim roku w ustroju towarzystwa dokonaną, jest ograniczenie tak zwanych polowań luźnych („na luzaka"), pod względem okresu czasu i liczby dni, oraz obszaru łowieckiego. Wszelkie polowania tego rodzaju odtąd zamykane będą w towarzystwie już z dniem 1 listopada, a więc około pierwszej ponowy. Że na tem zarządzeniu zwierzostan wiele zyskać musi, nie ulega wątpliwości. — Walne zgromadzenie udzieliwszy ustępującemu zarządowi absolutoryum, wybrało ponownie na rok następny prezesem p. B. Komorowskiego, zastępcą prezesa p. F. Strońskiego, sekretarzem p. R. Jarosiewicza, skarbnikiem p. A. Dzikowskiego. Do wydziału weszli jako przewodniczący pojedynczych rewirów towarzyst. pp. W. Borzysławski, W. Daszyński, L. Dziubiński, P. Freund, W. Godowski, M. Hamerski, J. Iwanicki, F. Kinelski, S. Krogulski, E. Lardemer, K. Rożanowski, W. Szuchiewicz, A. Szczawiński.

— **Krajowe towarzystwo spożywcze** we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej, zaprasza wszystkich mających zamiar przystąpienia do Towarzystwa, na zgromadzenie dnia 24 maja b. r. o godzinie 6 wieczorem, w lokalu tow. zaliczkowego we Lwowie, (pl. Maryacki l. 9, I piętro).

— **Z kolei Karola Ludwika**. Generalna dyrekcya kolei Karola Ludwika, zezwoliła z powodu pogrzebu b. marszałka ś. p. dr. Zyblikiewicza na wolny przejazd ze Lwowa do Krakowa i napowrót całej kapeli lwowskiej Harmonii, składającej się z 25 członków, która w tym pogrzebie czynny weźmie udział.

— **Komisya artystyczna** Wystawy krajowej odbyła we środę posiedzenie pod przewodnictwem hr. Cieszkowskiego, który zdając sprawę z dotychczasowych czynności, zakomunikował, że piśmiennych zgłoszeń do działu Sztuki odebrano do tej pory czterdzieści dwa, liczba zaś dzieł i przedmiotów zapowiedzianych na tę wystawę wynosi po dzień dzisiejszy sto siedmdziesiąt siedm numerów. Prócz tego nadchodzą liczne drogą prywatną od znakomitszych malarzy oświadczenia, że zamierzają przyjąć udział w wystawie. Takie oświadczenie składa właśnie na posiedzeniu w imieniu p. Horowitza przybyły przed parą dniami z Warszawy hr. Przeździecki. Z otrzymanych deklaracyj zapowiada się dotąd najświetniej dział rzeźby, do którego zapowiedziany jest z Rzymu nowy posąg bronzowy, wielkości naturalnej Welońskiego „Slavus saltans", oraz ośm biustów marmurowych Gujskiego, figury w gipsie i bronzie Hakowskiego i wiele innych. Do działu architektury nadeszły ze Lwowa trzy zgłoszenia planów i projektów architektonicznych. Sztychy i akwaforty nadesłać obiecuje z Paryża p. Feliks Jasiński. W dziale rysunkowym zapowiedzianych jest trzynaście tablic z cennego zbioru pomników krakowskich Maksymiliana Cerchy. Pp. Eli z Warszawy i Grzywiński ze Lwowa zgłaszają się z kompletnemi zbiorami helieminiatur. Najliczniejsze jednak zgłoszenia nadchodzą do działu sztuki zastosowanej do przemysłu, jak dotąd przeważnie z Warszawy. Poczyniono starania, aby pozyskać od Zboru protestanckiego obraz Siemiradzkiego, figurujący w głównym ołtarzu protestanckiego kościoła, a przedstawiający Chrystusa na łodzi. Dyrektor Łuszczkiewicz zwraca przy tej sposobności uwagę, że należy zawsze w podobnych wypadkach zapewnić się poprzednio o zezwoleniu autora.

Dla ułożenia programu wystawy Sztuki czyli oznaczenia dni, w których odbywać się będą narady sędziów, konferencye artystyczne, zgromadzenia publiczne itp., oraz dla zastanowienia się nad projektem zjazdu polskich artystów w czasie wystawy, wybraną została komisya, złożona z pp. hr. Przeździeckiego, dyr. Łuszczkiewicza i Ziemięckiego. W końcu postanowiła komisya artystyczna odbywać posiedzenia co poniedziałek o godzinie 6 wieczorem, w sali magistratu na I piętrze.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 23 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku, przeważnie z północnej strony, średnia temperatura doby około 12°C, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne i ciągle niespokojne, deszcz.

Najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 6·4°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 761·5 mm.

— **Samobójstwo.** Ludwik Lohner, kelner z zawodu, liczący lat 39, bezżenny, zastrzelił się z pistoletu na gruntach zniesieńskich obok lasku „Lonszanówka" zwanego. Silny nabój roztrzaskał mu całą lewą część czaszki. Przyczyna tego samobójstwa niewiadoma. Zwłoki ulokowano w kostnicy na Zuiesieniu.

= **Zamach samobójczy.** Wczoraj po południu pomocnik szewski, Bronisław W., liczący lat 20, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem na cmentarzu Łyczakowskim, lecz strzał, skierowany z jednorórkowej krucicy ku piersi, chybił i przeszył tylko surdut. Czyn ten popełnił Bronisław W. skutkiem niesnasek domowych. Został on w głównym szpitalu umieszczony.

= **Obrażenie ciała**. Ignacy Droszyński, czeladnik kowalski, zbliżywszy się tej nocy na ulicy Gródeckiej, do towarzyszki Wojciecha Murdzy, sługi kolejowego, i dopuściwszy się niepotrzebnej ciekawości, został przez Murdzę jakiemś ostrem narzędziem w brzuch i rękę tak mocno skaleczony, że po udzieleniu rannemu lekarskiej pomocy musiano go odwieźć do głównego szpitalu. Winowajcę oddano do sądu.

= **Przejechanie.** Antoni Porada, prywatny woźnica, przejechał wczoraj na ulicy Szpitalnej Abrahama Achsa, który musiał być do szpitala odwieziony.

— **Do Rady powiatowej** łańcuckiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został p. Łukasz Klucz, wójt z Dębowca; zaś przy takimże wyborze z grupy gmin miejskich, p. Antoni Lukszandl, emer. c. k. kontrolor podatkowy.

— **Uragan**. Dnia 18 b. m. o godzinie 3 po południu srożył się w Podhorcach, Hucisku-Oleskiem, Poboczy i Sassowie, straszny uragan, który poniszczył dachy i wiele domów a nawet zerwał część dachu na starożytnym zamku Podhoreckim, wieże zamku pochylił, stare drzewa w ogrodzie zamkowym od strony północnej połamał i z korzeniami powyrywał. Na fabyce papieru w Poboczy został dach zerwany. W Sassowie budynki parafialne ze szczętem zniszczone, dach na bóżnicy zerwany. Uragan trwał 20 minut.

— **Śmierć w płomieniach** znalazła Estera Bartfeld w Kudryńcach, pow. borszczowskiego przy ratowaniu kosztowności z palącego się domu.

— **Pożar.** W Dworach, powiecie żółkiewskim powstał 10 b. m. pożar przez złośli-

we podłożenie ognia u gospodarza Jankowskiego, który zniszczył stodołę i zapasy zboża, następnego zaś dnia spaliła się stodoła Łukasza Łuckowa wraz z śpiącym w niej synem właściciela.

— **Grad.** Dnia 4 b m., nawiedziła burza gradowa gminy Bielczę, Wokowice i Łęki pow. brzeskiego i zrządził szkody na 8000 zł.

— **Powodzią** nawiedzone zostały w ostatnich dniach znaczne obszary nad rzekami Temes, Sebes i Maros w Siedmiogrodzie Straty rolników są bardzo dotkliwe.

— **O wielkim pożarze** donoszą z Koszyc na Węgrzech. Spaliły się w sobotę remizy artyleryi honwedów z 12 działami, 18 wozami i uprzężą.

— **Obfite śniegi** spadły przedwczoraj w Alpach karynckich. Termometr spadł przy tem poniżej zera

— **List gończy** wysłany za „literatem dr. J. I. Kraszewskim“ w r. 1886, cofnął naczelny prokurator Rzeszy niemieckiej, p. Tessendorff, w *Reichsanzeigerze* z powodu, że ścigany przeniósł się tam, gdzie każdy list gończy traci swe znaczenie — tj. do wieczności.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Pogrzeb ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza.

(*h*) Od soboty już zjeżdzają tu osoby i deputacye, mające brać udział w pogrzebie Zyblikiewicza. Po południu w sobotę o godzinie 3 przybył chór alumnów ruskich i zaraz o godz. 5 spiewał podczas *parastasu* w krypcie kościoła ks. Pijarów. Bardzo się podobał ten spiew w obec zwłok tego, który sam się nazywał *gente Ruthenus, natione Polonus*.

Wieczorem też w sobotę przybył ks. biskup Stupnicki. Na kolei powitał go prof. dr. Zoll, ks. grec. kat. Borsuk, dyrektor Harajewicz, prof. dr. Czyrniański oraz wielu księży katolickich. Ks. biskup Stupnicki zaproszony był przez hr. Stanisławów Tarnowskich, by przyjął u nich gościnę. Nie mógł wszakże korzystać z tej gościnności ks. biskup Stupnicki z powodu zbytniej odległości od miasta domu hr. Tarnowskich i pojechał do ks. Borsuka. Innych dygnitarzy kościelnych przyjazd nastąpi w poniedziałek rano.

W środę wieczór odbył posiedzenie komitet, zajmujący się urządzeniem pogrzebu. Uchwalono, by prezydent dr. Szlachtowski i hr. Artur Potocki uprosili jednego z dostojników kościelnych ruskich o przemówienie nad grobem. Do niesienia sznurów całunu przeznaczono z prawej strony trumny pp.: Marszałka krajowego, hr. Jana Tarnowskiego; prezesa Akademii, Majera; posła Chrzanowskiego Leona; delegata m. Lwowa; mistrza Matejkę i delegata Starego miasta; z lewej strony trumny pp.: JE. hr. Ludwika Wodzickiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, hr. Stanisława Tarnowskiego; hr. Artura Potockiego, prezesa Towarz. rolniczego krakowskiego; dr. Szlachtowskiego, prezydenta miasta Krakowa; Homolacsa Stanisława, wiceprezesa Rady powiatowej krakowskiej, wreszcie jednego włościanina. Uchwalono nakoniec, by każda deputacya niosła własny wieniec. Zwłoki do ukończenia grobu złożone zostaną tymczasowo w kaplicy Helclów.

Ks. biskup Stupnicki odprawił dziś, w niedzielę o godzinie 8 rano cichą Mszę św. w kościele ks. Pijarów. O godzinie 10 odprawił w kościele OO. Franciszkanów jeden z ruskich kanoników, przybyłych ze Lwowa, sumę przy spiewie chóru alumnów.

Do krypty płyną dziś w niedzielę tłumy zwiedzających, oraz deputacye z wieńcami. W południe o godzinie 12 złożył osobiście hr. Jan Tarnowski, marszałek krajowy, wspólnie z profesorem dr. Zollem, wieniec od Wydziału krajowego. Jest to wieniec srebrny, artystycznej roboty, przewiązany złoconą szarfą, na której jest wyryty następujący napis: „Wydział krajowy imieniem kraju zasłużonemu marszałkowi Zyblikiewiczowi.“ Wyrytą też jest data pogrzebu na szarfie, oraz nazwiska dzisiejszego Marszałka krajowego i wszystkich członków Wydziału. Wieniec ten złożony będzie w Muzeum Narodowem. Prof. dr. Zoll złożył wieńce imieniem Rady powiatowej borszczowskiej, tudzież imieniem pana Oktawa Pietruskiego.

Spis wieńców, dotąd złożonych jest następujący:

1. Drogiemu wujowi w dowód nieograniczonej wdzięczności — Natalia Wołosiańska. 2. Stare miasto swemu obywatelowi — a mężowi zasług. 3. Julianowie Dunajewscy. 4. Helena, Kazimiera i Jadwiga, wnuczki, swemu nieodżałowanemu opiekunowi. 5. W dowód niewygasłej pamięci — Franciszek Ślęk. 6. Rodzina Dittrychów, Fangorów i Wieczerzyków — Dr. M. Zyblikiewiczowi w dowód czci i miłości. 7. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rodzina Skrzyńskich. 8. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Muzeum XX. Czartoryskich. 9. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Krajowe towarzystwo naftowe. 10. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Towarzystwo rolnicze jasielskie. 11. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — miasto Biecz. 12. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Towarzystwo wzajemnego kredytu. 13. Władysław Wilkosz — Mikołajowi Zyblikiewiczowi, obrońcy ojczystego języka. 14. Macierz polska — swojemu opiekunowi. 15. Bank galic. dla handlu i przemysłu. 16. Zakład kredytowy ziemski. 17. Byłemu Marszałkowi — powiat łańcucki. 18. Rada powiatowa jarosławska. 19. Wetarani wojsk polskich — swojemu protektorowi. 20. Od hr. Stani. Tarnowskiej. 21. Od hr. Potockich z Olszy. 22. Czytelnia akademicka w Krakowie — Dr. M. Zyblikiewiczowi. 23. Reprezentacya miasta Ciężkowic. 24. Towarzystwo muzyczne w Krakowie — długoletniemu gorliwemu protektorowi. 25. Dr. M. Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa myślenicka. 26. Byłemu Marszał. krajow. Dr. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa chrzanowska. 27. Towarzystwo rolnicze krakowskie. 28. Przyjacielowi — Władysław Bentkowski. 29. Gmina miasta Stryja — opiekunowi miast. 30. Od rodziny Henryka Kieszkowskiego. 31. M. Zyblikiewiczowi, byłemu Marszałkowi krajow. życzliwemu obrońcy spraw Towarzystwa — Tow. wzajemnych ubezpieczeń. 32. Niestrudzonemu szermierzowi za prawdę i obrońcy uczciwej pracy — urzędnicy Tow. wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie. 33. W dowód wdzięczności — Rettingerowie. 34. Rada powiatowa krośnieńska — wielce zasłużonemu obywatelowi M. Zyblikiewiczowi, byłemu Marszałkowi krajowemu. 35. M. Zyblikiewiczowi byłemu Marszałkowi krajow. — głęboko wdzięczna za jego opiekę i wspieranie spraw autonomicznych — Rada powiatowa dąbrowska. 36. Nauczycielki szkół ludowych krakowskich — Mikołajowi Zyblikiewiczowi. 37. Z niewygasłym żalem — Rada miasta Stanisławowa. 38. Protektorowi przemysłu krajowego i domowego — Izba handlowa i przemysłowa krakowska. 39. Nieodżałowanemu przyjacielowi — od Czerniańskich. 40. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa grybowska. 41. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa krakowska. 42. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa w Turce. 43. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa żółkiewska. 44. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa bialska. 45. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa przemyska. 46. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa stanisławowska. 47. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — miasto Oświęcim. 48. Byłemu marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Stadtgemeinde Biala. 49. Szkoła i spółka tkacka w Glinianach — swojemu opiekunowi. 50. Nieodżałowanemu koledze — Ziemiałkowski. 51. Mężowi, dla kraju wielce zasłużonemu — Koło polskie w Wiedniu. 52. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — od rodziny Lasockich. 53. Chwalibogowie z Grojca. 54. Mikołajowi Zyblikiewiczowi byłemu Marszałkowi krajowemu jako dowód niewygasłej pamięci — Czesławowie Kieszkowscy. 55. Reprezentacya powiatowa kałuska. 56. Miasto Kołomyja — swojemu honorowemu obywatelowi. 57. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa w Kołomyi. 58. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa w Złoczowie. 59. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Rada powiatowa sanocka. 60. Krajowe biuro melioracyjne. 61. Obywatelowi wielkiego serca i nieocenionych zasług dla kraju — Towarzystwo zaliczkowe w Białej. 62. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — urzędnicy Wydziału krajowego. 63. Dr. Mikołajowi Zyblikiewiczowi — Reprezentacya powiatu podhajeckiego. 64. Miasto Sanok — mężowi, który przodował narodowi pracą, nieskazitelnością i miłością kraju. 65. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — miasto Dobromil. 66. Swojemu protektorowi — garbarnia w Ładny. 67. Od składu płócien krajowych Maryi Kulczykowskiej. 68. Zbór izraelicki — byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi. 69. Krakowska izba handlowa i przemysłowa — Orędownikowi przemysłu krajowego. 70. Nieodżałowanemu Marszałkowi rada miasta Brodów. 71. Wdzięczni Polacy Szlązka austryackiego Marszałkowi. 72. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach. 73. Redakcya *Czasu*. 74. Znakomitemu patryocie *N. Reforma*. 75. Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie. 76. Rada powiatowa bobrecka Mikołajowi Zybliewiczowi, byłemu Mar. 77. C. k. Towarzystwo gospodarcze. 78. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi Rada powiatowa dobromilska. 79. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi Rada powiatowa przemyska. 80. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi Rada powiatowa w Brzozowie. 81. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi gmina miasta Sambora. 82. Wdzięczna rodzina — byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi. 83. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi — miasto Rzeszów. 84. Od Polek z Litwy — bratu Rusinowi. 85. Bank krajowy swemu twórcy i opiekunowi. 86. W uznaniu wysokich cnót obywatelskich, rada powiatowa kolbuszowska. 87. Byłemu Marszałkowi Mikałajowi Zyblikiewiczowi — rada powiatowa stryjska. 88. Kasyno narodowe lwowskie Mikołajowi Zyblikiewiczowi. 89. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi rada powiatowa mościska. 90. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi gmina miasta Mościska. 91. Wielkiemu patryocie rada powiatowa bialska. 92. Antoni i Gabryela Wrotnowcy staremu i prawemu przyjacielowi. 93. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi rada powiatowa borszczowska. 94. Oktaw Pietruski, zastępca Marszałka krajowego. 95. Gorącemu patryocie miłośnikowi prawdy słuchacze prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. 96. Niestrudzonemu obrońcy praw narodowych — z wierną pamięcią, Karol Rogawski. 87. Najdzielniejszemu Marszałkowi rada gminna miasta Buczacza. 98. Lucyanowie Rydlowie — w dowód czci i przyjaźni. 99. Józefowa Szujska z dziećmi Mikołajowi Zyblikiewiczowi. 100. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi Reprezentacya miasta Doliny. 101. Dr. Mikołajowi Zyblikiewiczowi adwokaci warszawscy. 102. Rada powiatowa tarnopolska dobrze zasłużonemu byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi. 103. Byłemu Marszałkowi krajowemu Mikołajowi Zyblikiewiczowi rada powiatowa brzeska. 104. Byłemu Marszałkowi krajowemu Mikołajowi Zyblikiewiczowi od rady powiatowej rzeszowskiej. 105. Wieniec srebrny od Marszałka hr. Jana Tarnowskiego w imieniu kraju. 106. Powiat gródecki — byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi. 107. Krakowska izba adwokacka obrońcy prawa. obrońcy kraju i narodu. 108. Lwowska izba adwokacka byłemu koledze i dzielnemu obrońcy praw kraju. 109. Byłemu Marszałkowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi rada miasta Wadowic. 110. Rada powiatowa brzeżańska zasłużonemu obywatelowi kraju. 111. Z krańców Pokucia druh Dąbrowski zasłużonemu ziomkowi Zyblikiewiczowi. 112. 2 wieńce od Rady powiatowej tarnowskiej. 113. Dawny resurs krakowski swojemu członkowi honorowemu. 114. Przegląd polski stałemu przyjacielowi i obrońcy. 115. Hołd czci i przyjaźni od Ludwika hr. Wodzickiego. 116. Rada powiatowa gródecka Mikołajowi Zyblikiewiczowi, byłemu Marszałkowi kraj. 117. Od młynarzy i piekarzy lwowskich.

Dzisiaj przez dzień cały zdjęte było szklane wieko z trumny wewnętrznej blaszanej, dokładnie więc można było widzieć twarz Zyblikiewicza. Zmieniła się ona bardzo. Około wieczora, godziny 6, napływ do krypty był tak olbrzymi, że tylko partyami publiczność wpuszczano. I dziś o 5 po południu odprawionym został *parastas*.

Z każdym pociągiem przybywają tu deputacye i wybitne osobistości. Spisać je wszakże będzie można dopiero jutro, gdy się ustawią w pochodzie.

Kraków, 23 maja.

(*Telegram „Gazety Lwowskiej“.*)

(*h*) O godzinie 8½ zeszli do podziemia kościoła Pijarów: metropolita Sembratowicz, biskup Stupnicki, biskupi Puzyna, Solecki, Dunajewski i arcybiskup Issakowicz, oraz licznie zebrana rodzina zmarłego. Wśród olbrzymich tłumów wyniesiono zwłoki z krypty. Po wyniesieniu przemówił Marszałek krajowy hr. Jan T a r n o w s k i w te słowa:

Z pomiędzy wszystkich części dawnej Polski, które od przeszło lat stu siłą rozdzielone, odmienne a częstokroć tak ciężkie przechodziły koleje, żadna może dotąd nie znajdowała się w tak wyjątkowem położeniu — żadna, przynajmniej w tej mierze i w takich jak nasz kraj warunkach, nie miała przed sobą równie ważnych i doniosłych jak trudnych do spełnienia zadań.

Po wiekowym letargu, społeczeństwo zbudzone do życia miało w samem sobie, w tym odłamie niegdyś żywej organicznej całości znaleść dosyć zdrowia i siły, by tlejącą iskrę życia rozniecić i w dawnych warunkach powrócić do pełni narodowego rozwoju.

Inne dzielnice naszej ojczyzny, którym ta względna pomyślność wcześniej i w daleko wyższym stopniu przypadła w udziale, odziedziczyły żywą tradycyę Rzeczypospolitej, a prąd dziejowy, który je do życia powołał i stworzył tego życia warunki, przebiegł i ogarnął cały świat ówczesny.

W naszym kraju było inaczej. Wiemy wszyscy, jak szkodliwie i trująco działa na organizm każdego społeczeństwa zupełne usunięcie go od spraw publicznych i pozbawienie wszelkich praw narodowych — znamy, niestety, z doświadczenia skutki takiego systemu, a żaden prąd ożywczy z zewnątrz do nas nie przyszedł i sił nam nie przysporzył.

Tutaj w sercach tylko przechowana pamięć przeszłości musiała starczyć za wszystko — miała w danej chwili zdobyć się od razu na zdolność do służby publicznej, na gotowość do poświęcenia i pracy, na rozum i dojrzałość polityczną, słowem na wszystkie te warunki niezbędne, żeby sprawą publiczną pokierować i ustrzedz ją od rozlicznych niebezpieczeństw.

Ale im cel jest wyższy, im trudniejsze zadanie, tem też i zasługa jest większa a nieraz myśl polityczna, jeżeli jej towarzyszy stałość w obranym kierunku i wytrwała praca, obfitszą bywa w błogie skutki, niżeli czyny rozgłośne, opromienione blaskiem sławy.

Dwadzieścia z górą lat upłynęło od czasu, jak społeczeństwo nasze, po nadaniu mu swobód konstytucyjnych, rozpoczęło pracę około odrodzenia kraju i rozbudzenia życia we wszystkich jego kierunkach.

Do tej pracy mozolnej wzięło się ono pod sterem ludzi dobrej woli i wielkiego umysłu, a jeżeli najpierw między nimi wymienić należy Leona Sapiehę, jako tego, który miał zasługę inicyatywy niemal we wszystkiem, co się wtedy w kraju naszym działo, to w gronie ludzi podówczas młodszych, którzy pod jego laską rozpoczęli zawód publiczny, niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc we wdzięcznej pamięci kraju zajął ten, którego stratę wszyscy dziś opłakujemy, były Marszałek Sejmu — Mikołaj Zyblikiewicz!

Nakreślić, choćby tylko w ogólnych rysach, cały jego żywot; przedstawić wiernie działalność w ciągu ostatnich lat dwudziestu, stanowisko, jakie zajął w kraju, i znaczenie, jakie miał w społeczeństwie, nie jest rzeczą łatwą, a zwłaszcza nie da się to zamknąć w tych kilku słowach pożegnania.

Nie jest też to moim zamiarem; ja tylko poczytuję sobie za obowiązek w imieniu kraju oddać cześć jego pamięci i wyrazić żal głęboki, jakim w obec świeżej mogiły wszyscy jesteśmy przejęci.

Dla społeczeństwa naszego jest to strata przechodząca zwykłą miarę, bo istotnie trudno w jednym człowieku znaleść tyle wielkich i niezwykłych zalet.

Gorąca miłość kraju obok prawości charakteru i wielkiej zacności jednała mu zaufanie i szacunek powszechny — odwaga własnych przekonań i męska stałość, znana powszechnie energia i bystrość, dawały mu i tego ducha inicyatywy, jakim się zawsze na każdem polu działalności publicznej odznaczał, a ogół tych zalet wycisnął na nim pewne piętno dzielności, jaka zwykle cechuje ludzi, powołanych do przodowania społeczeństwu i zdolnych do kierowania sprawą publiczną.

Kraj traci w nim wielkiego obywatela, a ojczyzna jednego z najdzielniejszych i najgoręcej miłujących ją synów.

Jeżeli się rozważy dotyczasowe skutki tej pracy wewnętrznej, jaka się od lat 20 w społeczeństwie naszem odbywa, przychodzi się do tego pocieszającego przekonania, że w łonie tego społeczeństwa musiał jednak być spory zasób zdrowia i sił żywotnych, skoro przy sprzyjających okolicznościach wszystkie jego warstwy dostarczać mogły pracowników dla niwy ojczystej, i skoro wydać są zdolne ludzi tej miary i tej wartości, co śp. Mikołaj Zyblikiewicz.

O żywych mówić tu nie mogę, tę przecież uwagę, sądzę zrobić mi się godzi, że on wraz z gronem współczesnych mu pracowników i towarzyszy, tworzą już dzisiaj dla naszego kraju żywą tradycyę, która przechodzi na młodszą generacyę wraz z całą spuścizną niezmiennych uczuć, będącą warunkiem i rękojmią lepszej przyszłości.

Starożytni żegnali zwykle mężów zasłużonych życzeniem, by lekką im była ziemia, która zwłoki ich miała pokryć; ja to dzisiejsze słowo pożegnania wolę zakończyć życzeniem chrześciańskiem, by pamięć Mikołaja Zyblikiewicza żyła długo między nami — żeby była wzorem, podnietą do pracy i wytrwałości, żeby po życiu pełnem trudów Bóg dał mu odpoczynek, a z tych wyżyn, w jakich się znajduje, pozwolił mu ujrzeć przyszłość tej ziemi, którą kochał, i tej sprawy, której służył, szczęśliwszą, niż się ona tutaj oczom ziemskim przedstawia.

Cześć jego pamięci!!

Po tej mowie ruszył cały orszak do kościoła N. Panny Maryi.

Ustawiły się instytucye i delegacye tak, jak program wskazywał. Wspaniały pochód otwierała muzyka 13 pułku i „Harmonia“, grająca na przemian marsze. Sznury całuna niosą Marszałek krajow. hr. Tarnowski, dr. Mayer, poseł Chrzanowski, dr. Szlachtowski, Leniński, hr. Ludwik

Wodzicki, rektor St. hr. Tarnowski, hr. Artur Potocki, Homolacs, dr. Roszkowski, delegat Starego-Miasta, i włościanin z Woli-Justowskiej. Przed trumną posuwał się nieprzejrzany szereg duchowieństwa z sześciu biskupami na czele i liczne deputacye. Gdy początek orszaku żałobnego, obchodzącego rynek na około, był już w kościele, koniec był przy Pijarach. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, dalej, JE. p. Namiestnik z panią marszałkową, rodziny hr. Potockich, hr. Tarnowskich, Jędrzejowiczów, hr. Badenich, Dembowskich, Starowiejskich i t. d. Obecni: ks. Eustachy Sanguszko, Hr. Kazimierz Borkowski, Adam i Kazimiez Skrzyńscy, hr. Jan Stadnicki, Aug. Gorayski, liczny zastęp posłów z Rady państwa, Sejmu, generalicya z ks. Windischgraetzem na czele, cały korpus oficerów; przyjaciel s. p Zyblikiewicza z lat szkolnych radca Sawczyński przybył także. Przed trumną laskę marszałkowską niesie Rzewuski, karabelę Konopka, order Franciszka Józefa Kossak, order włoski Walichiewicz, wieńce Wydziału krajowego Ekielski i Antoniewicz, inne, oraz dyplomy Szpakowski, Kędzierski, Lewakowski, Asłan, Chrząszczewski. Na osobnym wozie złożono 32 wieńców od rękodzielników. Orszak o godzinie 10 wszedł do kościoła. Z Wydziału krajowego przybyli Hoszard, Badeni, Bereźnicki i dr. Wereszczyński, także obecny Badeni Stanisław. Głównym celebrującym w krypcie i do kościoła Panny Maryi był gr. kat. ks. biskup Stupnicki.

Po wyjściu z kościoła o godz. 12-tej ruszył cały orszak na cmentarz. Tu na stopniach kaplicy Helclów wypowiedział prezydent Szlachtowski następującą mowę:

Gdy niedawno temu rozeszła się wiadomość, że Marszałek krajowy Zyblikiewicz postanowił złożyć laskę marszałkowską, sprawiła ona we wszystkich kołach naszego społeczeństwa przykre wrażenie i wywołała niezwykłą od Prezesów Rad powiatowych i naczelników głównych miast pochodzącą manifestacyę, wyrażającą życzenie, aby rezygnacya jego nie była przyjętą. Powodem tak gorącego wystąpienia było to głębokie przekonanie, że Zyblikiewicz przez dłuższy czas godnie i z wielkim dla kraju pożytkiem piastował godność Marszałka, i że dla tego ustąpienie jego będzie wielką dla kraju stratą. Gdy rezygnacya została przyjętą, pocieszano się tą myślą, że Marszałek, odzyskawszy zdrowie nie zostanie bezczynnym, bo gorąca jego miłość kraju i zamiłowanie do pracy nie pozwolą mu być tylko widzem tego, co się dzieje. Oczekiwano więc, że i na innem stanowisku rozwinie swoją skuteczną działalność. Niestety! inaczej się stało. Zostaliśmy w naszej nadziei zawiedzeni, bo nieubłagana śmierć wyrwała go zawcześnie z pośród nas. I dzisiaj stoimy z głębokim żalem i boleścią nad zwłokami męża, który od najmłodszych lat należycie pojmował i najściślej wypełniał obowiązek prawego, kraj miłującego obywatela, obowiązek gorącego patryoty Polaka. Zmarły Marszałek służyć też może za najlepszy do naśladowania wzór, jak kraj kochać i dla niego pracować, jak o prawa narodowe walczyć i ich strzedz należy. Służy on także za przykład, jak przez pracę dostąpić można najwyższych godności. Droga, którą postępował nie była wprawdzie różami zasłaną, a nawet była często dość ciernistą, walczyć bowiem musiał z rozmaitemi przeszkodami, trudnościami i przeciwnościami, to jest jednak pewnem, iż tych walk nie staczał daremnie, że tę ziemię, którą tak gorąco kochał, podniósł, że się około narodu, którego był najlepszym synem, niepospolicie zasłużył i że przyszła generacya także czcić i wielbić będzie imię męża, który, nie płaszcząc się przed nikim, i ganiąc z całą otwartością każdą zdrożność, gdziekolwiek ją spotkał, stał się jednak najpopularniejszym w całej Polsce i był przedmiotem powszechnej czci i uwielbienia.

Nie będę się tu wdawał w szczegóły jego życia ale nie podobna mi zamilczeć tego, że już wtedy, kiedy reakcya i germanizacya ogarnęły cały nasz kraj, Zyblikiewicz stanął śmiało z niemi do walki i jako adwokat z narażeniem egzystencyi dopominał się przyznania narodowi naszemu praw przyrodzonych a nadewszystko prawa używania własnego języka. Walka była nierówna ale chlubą okryła znakomitego szermierza, którego też zaraz w początkach ery konstytucyjnej widzimy zajmującego w Sejmie i Radzie państwa jedno z najwybitniejszych stanowisk. Starożytny gród Piastów i Jagiellonów, to serce Polski, wybiera Rusina na swego reprezentanta i zaiste lepszego uczynić nie mogło wyboru. Zyblikiewicz staje się duszą Sejmu, w najżywotniejszych sprawach bierze gorący udział, w uporządkowaniu budżetu krajowego i w sprawie indemnizacyjnej nieocenione skarbi sobie zasługi. W Radzie państwa walczy jak lew o prawa narodu naszego, przełamuje trudności i staje na najzaszczytniejszem stanowisku Prezesa Koła Polskiego. W r. 1874 ustępuje ś. p. Dietl z zaszczytnie zajmowanego krzesła prezydyalnego miasta Krakowa. Mąż ten, sławny lekarz i badacz chorób ludzkich, badał w czasie swego kilkuletniego urzędowania porzeby naszego miasta, jakby jego choroby i skreślił obszerny program, którego celem było zaradzić tym potrzebom i niedostatkom. Zyblikiewicz wybrany prezydentem Krakowa porzuca skutkiem tego swoje stanowisko w Radzie państwa, oddaje się całą duszą miastu i przystępuje z właściwą sobie energią do wykonania programu, który mu jego poprzednik przekazał. Jak ten nowy obowiązek swój pojął, jak go spełnił, tego byliśmy świadkami. Miasto, które było niegyś świetną stolicą królewską, a później coraz bardziej upadało, na którego drogocenne pamiątki zapominano, to miasto za Zyblikiewicza nowym okrywa się blaskiem. Ono pod jego ręką rośnie z każdym niemal dniem. Nowe powstają w niem ulice, nowe budynki szkolne. Rozwijająca się pod kierunkiem mistrza Matejki szkoła sztuk pięknych otrzymuje nowy gmach, który zdobi miasto. Podobny gmach powstaje i dla straży pożarnej. Dawniejsze planty przemieniają się w ozdobny park. Koryto starej Wisły zasypuje się i zamienia w jednę z najpiękniejszych ulic. W samem zaś sercu miasta z gruzów powstaje wspaniały gmach, zrestaurowane Sukiennice, a w niem Muzeum narodowej sztuki.

Za jego rządów przenosi ks. Władysław Czartoryski znakomite swoje muzeum do naszego grodu, dorzucając niem do sławnych tegoż zabytków jednę z najpiękniejszych pereł. W szkole sztuk pięknych, powołanej do nowego życia w starodawnej szkole Jagiellońskiej; w założonej przez wspaniałomyślnego Monarchę Akademii Umiejętności. Kraków otrzymał warunki, aby się stać duchową stolicą Polski. Zrozumiał to dobrze gorący patryota Zyblikiewicz i ze swojej strony czyni co może, aby i w tym kierunku wpłynąć na podniesienie Krakowa. Jemu to przedewszystkiem wypada zawdzięczyć, iż wielkie uroczystości narodowe ściągaią do duchowej stolicy Polski ziomków z całego świata i odbyte z odpowiednią naszemu stanowisku powagą, krzepią i podnoszą naszego ducha narodowego. Mając głównie zwróconą uwagę na podniesienie moralnego znaczenia Krakowa, nie przepomniał Zyblikiewicz i o ekonomicznym jego rozwoju. Dowodem tego miłość, jaką go otaczał cały tutejszy świat przemysłowy i rękodzielniczy.

Po kilkuletniej zbawiennej działalności dla miasta Krakowa, Zyblikiewicz powołany został na najwyższe stanowisko autonomiczne, i na krześle Marszałka krajowego z całą energią i poświęconiem się pracuje nad moralnem i ekonomicznem dźwignieniem naszego kraju. Tej jego skutecznej pracy wymowny wyraz dał już dostojny jego następca, ja tu tylko zaznaczyć winienem, że na nowem stanowisku, które zajął, ciągle myślał o Krakowie, żywo zajmował się każdą jego sprawą, popierał ją według sił swoich i do dawnych nowe dorzucił zasługi około dobra i rozwoju tego miasta.

Jeżeli śmierć wydarła nam go przedwcześnie, to w wielkim żalu, jakim wszyscy jesteśmy przejęci, ta jedna zostaje nam Krakowianom pociecha, że drogie jego zwłoki przechowane będą w naszym grodzie, który tak gorąco ukochał. Szczęśliwi jesteśmy, że na naszej krakowskiej ziemi spoczywać będzie mąż, który całej potomności przyświecać będzie jako wzór cnót obywatelskich, jako wzór najlepszego syna ojczyzny, jako wzór najczystszego nieskazitelnego charakteru, dla którego *suprema lex* było *salus rei publicae* a dewizą zasada: wszystko dla narodu, a nic dla siebie.

Żegnając Cię, wielki mężu, w głębokim żalu, w smutku i boleści imieniem miasta, którego wdzięczność dla Ciebie nie ma granic, pozwól, abym przypomniał Ci w tej chwili słowa, które wypowiedziałeś nad zwłokami poprzednika Twego, ś. p. Dietla, słowa starożytne: „*Non omnis moriar*“. Słusznie powiedziałeś wówczas, iż one jakby echem odzywać się będą z każdego zakątka ziem polskich. Nie odnosiłeś ich do siebie, ale, jeżeli kto, to z pewnością Ty możesz o sobie wypowiedzieć całej Polsce: *non omnis moriar*.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Stowarzyszenie przemysłowe** inżynierów, architektów, budowniczych, tudzież majstrów ciesielskich, murarskich, kamieniarskich, odbyło przedwczoraj walne zebranie, celem ukonstytuowania się. Walnemu zgromadz. przewodniczył jako komisarz przemysłowy, p. I. Romanowski, starszy radca magistratu.

Wybrano przewodniczącym: architektę p. Wincentego Rawskiego; zastępcą: architektę p. Ludwika Ramułta.

Członkami wydziału: pp. Kuźniewicza, Galla, Kamienobrodzkiego, Warchałowskiego, Periera, Feita, Gołąba, Lewińskiego; zastępcami: pp. Fechtera, Swiątkowskiego, Kunickiego, Gryglaszewskiego.

Delegatami do zgromadzenia Towarzyszy wybrano: pp. Müllera, Kuźniewicza, Periera, Feita.

Do sądu polubownego: pp. Kuhna, Karasieńskiego, Radwańskiego, Gryglaszewskiego; zastępcami: pp. Godowskiego i Marka.

Na członków do przełożeństwa kasy chorych wybrani: pp. Köhler i Chołoniewski, a zastępcą: Müller.

Do wydziału nadzorczego kasy chorych wszedł p. Jan Schulz, a jako zastępca: Julian Cybulski.

Delegatami zaś do Związku Stowarzyszeń wybrani zostali pp. Gołąb i Warchałowski.

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 23go maja 1887 r.

Lwów, pszenica 8·20 do 8·75, żyto 5·25 do 5·95, jęczmień 4·— do 7·—, owies 4·— do 4·75, groch 4.75 do 7·—, wyka 3·80 do 4·50, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 48·— do 60·—.

Tarnopol, pszenica 8·10 do 8·60, żyto 5·—, do 5·50, jęczmień browarny —·— do 6·70, owies 4·— do 4·50, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85, do 4·40 rzepak n. —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·— do 8·45 żyto 5·— do 5·40, jęczmień 4·— do 6·70 owies 3·70 do 4·50, groch 4·25 do 6·50 wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·50 do 8·90, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień 4·25 do 7·25, owies 4·10 do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n 9·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 3·— do 30·— zł za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 22·75 do 24·25 zł.

Zniżka na całej linji, usposobienie mdłe.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjedzie jutro, we wtorek wieczorem do Pesztu, zkąd powróci do Wiednia d. 27 z rana.

Jego Ces. Mość udał się przedwczoraj przed południem do Laxenburgu, celem złożenia życzeń Najd. Cesarzewiczowej z okazyi 23ciej rocznicy urodzin Jej Ces. Wysokości, po powrocie odwiedził księcia Antonio Montpensier i jego małżonkę Eulalię, a o godzinie 2 po południu wyjechał do Penzing, dla złożenia wizyty królowej duńskiej, która w zeszły piątek przybyła w odwiedziny swej córki, księżnej Cumberland.

Wieczorem odbył się w zamku cesarskim obiad galowy na cześć przebywającego w Wiedniu księcia regenta bawarskiego, Luitpolda.

Z Ischl telegrafują: Najj. Pani wyjedzie w poniedziałek do Monachium, dla odwiedzenia księżnej Gizeli bawarskiej i przybędzie we środę do Wiednia, zkąd uda się na dłuższe letnie mieszkanie do zamku w Lainz.

Jego Ces. Król. Mość raczył zezwolić Najw. postanowieniem z d. 14 maja b. r., aby na pokrycie liturgicznych i kościelnych potrzeb grecko-katolickiego kościoła katedralnego w Stanisławowie wypłacano z funduszu religijnego corocznie, począwszy od 1 kwietnia 1887, w ratach kwartalnych, z góry po 3000 zł., niemniej, aby grecko-katolickiemu biskupowi w Stanisławowie, dr. Julianowi Pełeszowi, celem polepszenia jego dotacyi, przekazywaną była począwszy od 1 stycznia 1887 tytułem subwencyi suma 3000 złr. wstawiana do preliminarza państwowego, na dotacyę biskupa sufragana przy grecko-katolickiej metropolii we Lwowie, a to aż do czasu ostatecznego uregulowania grecko-katolickiego biskupstwa w Stanisławowie.

Przedwczoraj, jako w rocznicę urodzin Najd. Cesarzewiczowej, odbył się w apartamentach Najd. Następczyni Tronu w Laxenburgu obiad familijny, na który przybyli Najd. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Franciszek Ferdynand d'Este, Frydryk, Eugeniusz, Najd. Arcyksiężna Elżbieta, wreszcie książę Filip Koburg-Gotha z małżonką. Wciągu dnia otrzymała Najd. Cesarzewiczowa mnóstwo osobistych życzeń i depesz gratulujących, a pomiędzy temi od Najj. Pani, Najd. Arcyksiężny Waleryi i królestwa belgijskich.

Książę regent bawarski, Luitpold, złożył w piątek wizyty Najj. Panu i wszystkim przebywającym w Wiedniu Członkom Najw. Domu.

Przed wyjazdem regenta bawarskiego, który obecnie bawi w Wiedniu, odbyła się w Monachium rada ministeryalna, skutkiem której podpisał regent d. 16 b. m. reskrypt, mocą którego sejm krajowy ma być rozwiązany i rozpisane nowe wybory. Przedwybory mają się odbyć dnia 21, wybory posłów dnia 28 czerwca.

Czernowitz. Ztg. donosi: Najd. Cesarzewicz Rudolf przybędzie, według dotychczasowych dyspozycyj, do Czerniowiec dnia 7go lipca, około godziny 10ej wieczorem, zatrzyma się przez 8go lipca w Czerniowcach, dnia 9 uda się do Radowic, a 10 wyjedzie z tamtąd z powrotem przez Marmarosz-Szigeth do Wiednia. W świcie znajdować się będą: wielki ochmistrz, hr. Bombelles; adjutant przyboczny hr. Orsini-Rosenberg; oficer ordynansowy, br. Giesl; naczelny inspektor, radca Klaudy i kontrolor Fischer. Komitet, wybrany z łona czerniowieckiej Rady gminnej, któremu udzielono kredyt do wysokości 3000 zł., uchwalił następujący program przyjęcia:

1) Na dworcu powita Najd. Arcyksięcia Rada miejska z burmistrzem na czele. 2) W ulicy Głównej, między kasynem oficerskiem a gmachem c. k. dyrekcyi skarbowej, wystawioną będzie brama tryumfalna. 3) Wzdłuż ulic: Kolejowej, Głównej, Rynku, Ratuszowej i placu Austryi, aż do gmachu Rządu krajowego ustawi się szpaler z korporacyj, Towarzystw, młodzieży szkolnej, ludu i t. d. 4) Domy w mieście będą udekorowane przez mieszkańców. 5) Na górze Dominika i u wstępu do ulicy Kuczurmarskiej umieszczone będą ogromne flagi o barwach Monarchii, kraju i miasta. 6) Wieczorem 8 lipca odbędzie się illuminacya i pochód z pochodniami.

Przyjęcie na prowincyi ma obmyśleć komitet krajowy, który dzisiaj zbiera się na pierwsze posiedzenie w gmachu Wydziału krajowego.

Na sobotniem posiedzeniu węgierskiej Izby dep. prezes gabinetu, Tisza, dał odpowiedź na znaną interpelacyę dep. Iranyi'ego w sprawie okupacyi Bośnii i Hercogowiny. Tisza oświadczył, że gdy wojna Rossyi z Turcyą stała się była nieuniknioną, Austro-Węgry oświadczyły się za neutralnością. Aby jednak na wszelki wypadek ubezpieczyć interesa Monarchii, wdrożono układy z Rossyą, o których interpelant wspomina. Przy tych układach zaznaczyły Austro-Węgry, iż bynajmniej nie dążą do posiadania Bośnii i Hercogowiny i pragną, aby, po przeprowadzeniu reform, Turcya utrzymała tam swą władzę. Gdyby zaś Turcya nie mogła zapewnić tam trwałego porządku, Austro-Węgry musiałyby okupować te prowincye. Wynikiem układów było, że Rossya zgodziła się na żądania Austryi, o czem zawiadomiono także zaprzyjaźnione Niemcy. O podziale Turcyi nie było wtedy mowy. — Izba przyjęła odpowiedź do wiadomości.

Izba deputowanych załatwiła z niezwykłym pospiechem na sobotniem siedmiogodzinnem posiedzeniu budżet Ministerstwa handlu i przystąpi dzisiaj do dyskusyi szczegółowej nad etatem Ministerstwa rolnictwa. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się także sprawozdania komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem i o kredycie dodatkowym do preliminarza Ministerstwa obrony krajowej na rok 1887.

Komisya budżetowa Izby panów obraduje już od dłuższego czasu nad preliminarzem państwowym za r. 1887. Załatwione w Izbie dep. rozdziały budżetu bywają odsyłane bezzwłocznie do Izby panów, skutkiem czego jej komisya może *pari passu* brać pod dyskusyę pojedyncze części preliminarza i przygotowywać referat dla pełnej Izby.

Młodoczescy deputowani, dr. Gregr i dr. Engel zapowiedzieli wniosek wzywający Rząd, aby uchylił zakaz praskiej dyskusyi policyi w sprawie publicznej uroczystości czeskiego „Sokoła“.

Pol. Corr. pisze: Z okazyi interpelacyi, wniesionej do Izby deput. w sprawie dostaw artykułów rolniczych na potrzeby zaopatrzenia armii, zakomunikowało Ministerstwo wojny Ministerstwu obrony krajowej w

formie, wyczerpującej tendencye i dyrektywy jakie są decydującemi dla administracyi wojskowej aby zapewnić jak najszersze podstawy bezpośredniemu udziałowi gmin i producentów w wojskowo-{erarialnych dostawach żywności a zarazem zapewnić możliwe poparcie i uwzględnić w najszerszych rozmiarach rolnicze koła producentów. Z inicyatywy Ministerstwa obrony krajowej zawiadomiono o powyższem przedstawieniu rzeczy władze polityczne, zalecając im jak najusilniej, aby przy każdej nadarzającej się sposobności użyły całego swego wpływu i działały w duchu dyrektyw Ministerstwa wojny.

Do *Fremdenblattu"* telegrafują z Berlina: *Kreuzzeitung* jest niestrudzoną w zapisywaniu alarmujących doniesień. Obecnie dowiaduje się z Wiednia, ze strony rzekomo wiarogodnej, iż rząd rossyjski zamierza magazyny wojskowe w Królestwie Polskiem, których liczba ostatniemi czasy została znacznie powiększoną, napełnić do 1go lipca. W fortecach pracują podobno ze zdwojenemi siłami i przyspieszono wykończenie kolei strategicznych. Kawalerya na granicy została wzmocnioną pułkami kozackiemi a w arsenale kijowskim rozwinięto nadzwyczajną działalność.

Z Belgradu telegrafują do wiedeńskiej *Presse*, że Rakicz ma być mianowany ministrem rolnictwa, i że rząd widział się zniewolonym wydalić z Belgradu i Niszu kilku emisaryuszów rossyjskich.

W Berlinie obiegają niepokojące pogłoski o stanie zdrowia cesarzewicza niemieckiego, który ostatniemi czasy zapadł dość ciężko na zapalenie gardła. Jak telegrafują do kilku dzienników wiedeńskich, nie ma bynajmniej powodu do szczególniejszego zaniepokojenia.

Generał Leflô ogłosił w *Figaro* artykuł, oparty na urzędowej korespondencyi, w którym dowodzi, że w roku 1875 Rossya nie dopuściła Niemiec do zaatakowania Francyi. Z powodu wzmiankowanego artykułu ogłasza *Agence Havas* następującą notę: „Generał Leflô ogłaszając to, co wydrukował w *Figaro*, postąpił nieprawnio, ponieważ nie miał prawa rozporządzać dokumentami, które nie są jego własnością. Nie prosił on ministra spraw zagranicznych o pozwolenie ogłaszania tych aktów, i byłby nawet, prosząc o to, nie otrzymał zezwolenia. Nie widzimy potrzeby dowodzić niestosowności podobnych ogłoszeń i niemiłych następstw, jakie mieć mogą, jeżeliby się podobało agentowi przeniesionemu w stan spoczynku, pod pozorem użyteczności, o której opiniować nie jego rzeczą robić użytek z dokumentów, lub je po prostu nadużywać, dokumentów, które się dostały w jego ręce na podstawie zaufania rządów innych do rządu republiki. Uważamy za dostateczne poddać naganie publicznej wszystkich ludzi światłych podobne ciężkie wykroczenie przeciw obowiązkom, jakiego się dopuścił autor wzmiankowanej niedyskrecyi."

Z Brukseli donoszą pod dniem 21go b. m.: Sytuacya przedstawia się znowu groźniej z powodu wybuchu zmowy w Borinage (Mons). Agenci p. Defuisseaux czynią niemal rozpaczliwe usiłowania, ażeby niedopuścić robotników do podjęcia pracy na nowo. Z soboty na niedzielę w nocy, strzelano z zasadzki do pikiety wojskowej pod Chatelet. Zaalarmowany posterunek schwycił czterech robotników jako sprawców zamachu, uzbrojonych w rewolwery. W tej samej kopalni węgla rozsadzono prochem maszynę. Powołani pod broń urlopnicy, opuszczając dworzec kolei w Charleroi, spiewali marsyliankę, a nadto odgrażali się buntem. Wszyscy ci spieszący napowrót w szeregi byli w stanie nietrzeźwym; uraczyli ich tak, jak skonstatowano, agenci Defuisseana. Wojsku wydano rozkaz, w razie napaści, użyć ostrych ładunków przeciw tłumom.

Do *Politische Corresp.* donoszą z Kairu: W rządowych kołach egipskich panuje niezmierna radość z powodu zwycięzkiej walki wojsk egipskich z mahdystami pod Sarras, ponieważ w walce tej poraz pierwszy odniosły wojska egipskie zwycięstwo bez pomocy oficerów angielskich. W kołach dyplomatycznych jednak nie poczytują stosunków na granicy za dostatecznie ubezpieczone.

Z Londynu dochodzi nagle wiadomość o wybuchu rozdwojenia pomiędzy stronctwem torysów a unionistami, którzy dotychczas okazywali wzorową jednomyślność w sprawie noweli karnej i byli przedmiotem uwielbienia dla prasy konserwatywnej. Jeszcze się nie skończyła dyskusya szczegółowa nad drugim artykułem noweli, a jest ich prócz pierwszych ośmnaście, a już donoszą o zasadniczych sprzecznościach pomiędzy unionistami a torysami. Nie jest to wcale pogłoska, ale fakt, oparty na oświadczeniu publicznem głównych przywódców, a mianowicie Hartingtona i Chamberlaina. Na zgromadzeniu tego stronnictwa, w ostatnich dniach, skonstatowali obydwaj przywódcy, że wszyscy członkowie unioniści sprzeciwiają się stanowczo artykułowi, stanowiącemu, ażeby niektóre processa z Irlandyi przenoszone były przed sądy w Anglii. Członkowie nadto, jak zapewniają, domagają się w tym duchu formalnej uchwały, protestującej przeciw postanowieniu projektu rządowego. Jest to, jak mniemają dzienniki angielskie, trudność nowa dla gabinetu, która doprowadzić może do następstw nieobliczonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 maja. *(Tel. pryw.)* Najd Arcyksiążę Albrecht powrócił tutaj przedwczoraj z podróży inspekcyjnej po Węgrzech.

Wiedeń, 23 maja. (*Tel. pryw.*) Profesor dr. Billroth ma się znacznie lepiej, a lekarze wyrażają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Wiedeń, 23 maja. (*Tel. pryw*) Austryackie Stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża" liczy ogółem 644 filij z 49.665 zwyczajnymi i 2258 wspierającymi i honorowymi członkami. Majątek Stowarzyszenia wynosi 3 i pół milionów złr.

Wiedeń, 23 maja. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszych wyścigach *Derby* odniósł zwycięztwo koń Rothschilda „Żupan".

Peszt, 23go maja. Prezes gabinetu Tisza przyjmował wczoraj deputacyę wielkowaradyńskiego stronnictwa liberalnego, złożoną z 25 członków, która ofiarowała mu kandydaturę na posła do Izby deputowanych. P. Tisza podziękował za zaufanie, a odpowiadając na przemowę przewódcy deputacyi, wskazał na obecne trudne położenie państw i narodów, które nakłada na wszystkie państwa bezwarunkowy i nieodzowny obowiązek stania na straży własnego bezpieczeństwa. Dla podniesienia ekonomicznego i intelektualnego rozwoju są często potrzebne wielkie ofiary i solidarne współdziałanie tak państw i całych ludów, jak i pojedynczych jednostek. P. Tisza wyraził w końcu przekonanie, że powiedzie się ostatecznie sanacya finansów węgierskich. Mowę prezesa gabinetu przyjęli członkowie deputacyi okrzykami *eljen*.

Peszt, 23 kwietnia. W południowych Węgrzech wyrządziły wylewy ogromne spustoszenia. Rzeki wzbierają jeszcze ciągle. Wielki Waradyn częściowo zalany.

Lublana, 23 maja. Aresztowano tutaj sprawców ostatniego znieważenia pomnika K. Auersperga (Anastazego Grüna). Są nimi dwaj terminatorzy, z których jeden był już karany za udział w zeszłorocznych ekscesach.

Paryż, 23 maja. Rouvier zakomunikował przezydentowi Grévy'emu przebieg swych konferencyj z politycznemi osobistościami, z których się pokazuje, iż złożenie gabinetu jest możliwem przez skoncentrowanie sił republikańskich pod przewodnictwem jednego z poprzednich szefów gabinetowych.

Według doniesienia dzienników prezydent odbędzie ponownie konferencyę z Freycinetem.

Paryż, 23 maja. W departamencie Sekwany otrzymał przy wyborach uzupełniających kandydat stronnictwa radykalnego Mesureur 220.000 głosów i został wybrany. Minister wojny gen. Boulanger, chociaż wcale nie kandydował, otrzymał 38.500 głosów.

Mons, 23 maja. Wczoraj wrzucono nabój dynamitowy do mieszkania parterowego w „*Hotel de Commerce*" w Balouviere, skutkiem czego jeden podpułkownik został ranionym. Trzech ludzi odgrażało się straży, stojącej przy biurze telefonowem; żołnierz wystrzelił i zabił jednego z napastników.

Petersburg, 23 maja. Rodzina carska przybyła wczoraj do Gatczyny.

Konstantynopol, 23go maja. Wczoraj została podpisana anglo-turecka konwencya w sprawie Egiptu.

Konstantynopol, 23 maja. Wys. Porta poleciła okólnikiem reprezentantom swym przy dworach zagranicznych, by przedłożyli odnośnym rządom do ocenienia obecny stan kwestyi bułgarskiej i zwrócili ich uwagę na konieczność wymiany zdań co do środków usunięcia trudnego położenia rzeczy w ten sposób, iżby mocarstwa zagraniczne zaproponowały Bułgarom jednego lub dwóch kandydatów do tronu i tym sposobem uczyniły wreszcie zadość nieustannym domaganiom się regencyi.

Ateny, 23 maja. Według *Agencyi Havasa*, przybycie posiłków tureckich na Kretę przyczyniło się do tem większego wzburzenia umysłów. Władze, nie czekając, aż nadejdzie decyzya W. Porty na życzenia wypowiedziane przez zgromadzenie narodowe rozbrajają chrześcian.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 maja 1887.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	203	50	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	—	225	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	15	100	15
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	60	102	60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51l.	96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	60	101	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37l.	100	60	101	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi (bez kupona bieżącego)		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	50	105	50
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	16	—	18	—
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	88	6	—
Dukat cesarski	5	92	6	93
Napoleondor	10	04	10	14
Półimperyał	10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	14	1	16
100 marek niemieckich	61	85	62	55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 20 maja 1887.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.25	81.35
luty-sierpień	81.05	81.25
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.20	82.40
kwiecień-październik	82.45	82.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.25	129.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.—	136.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.50	137.—
„ „ 1864 po 100 złr.	165.75	166.25
„ „ 1864 po 50 złr.	165.—	165.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	160.—	160.75
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.90	97.10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.50	112.70
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.50	105.25
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.70	105.30
Węgier	104.80	105.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103.—	103.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.10	282.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	545.—	550.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	230.50	230.75
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	880.—	883.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	346.—	348.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2488	2493
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.25	205.75
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.75	224.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	225.50	225.90
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.75	77.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.—	169.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.50	—.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	95.50
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.90	101 30
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.90	101.30
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.25	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.10	100.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.—	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100.50	101 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.75	101 25
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.90	101.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.75	101.25
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.30	89.90
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	25.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	19.50	20.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.25	49.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.75	44.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.55	14.85
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.25	9.55
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	57.50	58.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.75	56 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	31.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.—	137.75
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.75	36.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.75	44.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.—	127.30
Paryż za 100 ft.	50.40.—	50.45.—
Kurs złotu.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—.—
„ pełnej wagi	5.94.—	5.96.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.07.—	10.08.—
Rossyjski imperyał	10.38.—	10.40.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 21 maja 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	10
„ „ „ w srebrze	82	35
Renta w złocie	112	40
5 prc. austr. renta marcowa	96	90
Akcye banku wiedeńskiego	880	—
„ „ kredytowego	281	30
Londyn	127	10
Napoleondor	10	08
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	62	37½

Licytacye.

L. 63. (3750 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Jurka Andrusiaka przeciw Ołeksie Hrybowiczowi, na dniu 24 maja, 21 czerwca i 26 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 91, w Paryszczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena kupna 165 zł. wa.

Zakład 17 zł. wa.

Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

Nadwórna, 15 lutego 1887.

L. 3029. (3748 3—3)

W celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 35 zł. m. k. z odsetkami po 5 prc. od dnia 30 grudnia 1855 tudzież dalszych odsetek po 5 prc. za lat trzy od dnia 15 maja 1884 wstecz bieżących, tudzież procentów od dnia 15 maja 1884, aż do dnia zapłaty bieżących, niemniej kosztów sporu, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 czerwca i 19 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 121 w Jaworowie położonej, Wolfa Stramera i Chany Klarfeld własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 413 zł. 50 ct., a wadyum 42 zł.

Sprzedaż odbędzie się przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej.

Wyciąg tabularny, akt oszayowania i bliższe warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest p. Ferdynand Krischke.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, dnia 21 marca 1887.

L. 4787. (3745 3—3)

C. k sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1500 zł. w. a. zpn., odbędzie się w sądzie tut. na rzecz Leiby Koppla z Borysławia, przymusowa sprzedaż 100 pr. udziałów w szybach nr. 1041, 1042, 1043, 1054, 1055, 1704 i 25 prc. udziałów w szybie nr. 999 i 20 prc. udziału w szybie nr. 1056 w Borysławiu położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, w dniach 13 czerwca i 12 lipca 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem, w których udziały te ryczałtem tylko za cenę wywołania 7850 zł. wa. lub wyżej ceny tej sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

W razie nie sprzedania, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 1 sierpnia 1887 o godz. 10 rano.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Apfel w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 3 marca 1887.

L. 2641. (3720 3—3)

Rzeszowski c. k. sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 1695 zł. 24 ct. i t. d. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 20 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1887, o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 138 w Rzeszowie, Scheindli Steuer, Fischla i Chaji Schallów własnej.

Cena wywołania 9439 zł. 90 ct.

Wadyum 944 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wzywa się wierzycieli i strony na termin 5 września 1887 o godz. 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Rybicki, ze substytucyą adw. dr. Alsa w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 14 kwietnia 1887.

Zl. 2031. (3753 3—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Obertyn giebt hiemit bekannt, das behufs Einbringung der Forderung pr. 689 fl. ö. W. sRG. zu Gunsten des Abraham Falik die in Rakowiec gelegene laut Grundbuchseinlage Nr. 360 B pos. 1 auf den Namen des Schuldners Samuel Mosberg intabulirte Realität in 3 Terminen d. i. den 7. Juni, den 8. Juli und den 10. August 1887, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hierortigen Gerichtsgebäude mit dem Bemerken veräußert werden wird, daß die frägliche Realität an diesen Terminen nur über oder um den Schätzungswerth hiemit gegeben wird, sollte an den obigen 3 Terminen kein entsprechender Anboth erzielt werden, so wird zur Einvernahme der Hypothekargläubiger hinsichtlich festzusetzenden erleichternden Bedingungen und des auszuschreiber 4 Lizitationstermines die Tagfahrt auf den 10. August 1887 um 3 Uhr Nachmittags hiergerichts angeordnet und zu derselben sämmtliche Interessenten mit dem vorgeladen, daß im Ausbleibensfalle die Ausgebliebenen als der Stimmermehrheit der Erschienenen beitretend angesehen werden würden, wo sodann diese Realität am 4 Lizitationstermine auch unter dem Schätzungswerthe und um welchen Preis immer veräußert werden würde.

Der Schätzungswerth und zugleich Ausrufungspreis beträgt 8894 fl. 90 kr.

Das zu erlegende Vadium 889 fl.

Schätzungsprotokoll, Bedingniße und Tabularauszug sind in der hiergerichtlichen Registratur zu ersehen.

Wovon der Exekutionsführer Abraham Falik, der Exekut Samuel Mosberg, die k. k. Finanzprokuratur, das k. k. Steueramt in Horodenka, die Hypothekargläubiger Josel Schwarz in Isaków, die k. k. priv. Rustikal-Creditanstalt in Lemberg, Wolf Mosberg in Semenówka und alle dem Wohnorte nach unbekanten Hypothekengläubiger die schon nach Ausfolgung des Tabularauszuges d. i. nach dem 4. März 1887 das Pfandrecht über die frägliche Realität erworben haben oder denen der gegenwärtige Bescheid rechtzeitig nicht zugestellt werden könnte durch den hiemit in der Person des Hr. Adw. Paul Ilnicki aufgestellten Curators ad actum verständigt werde.

Obertyn, den 20. April 1887.

L. 1057. (3765 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia 11 rat po 22 zł. 44 ct., tudzież reszty kapitału w kwocie 256 zł. 8 ct. wa. zpn, na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi, odbedzią się w tutejszym sądzie w dniu 31 maja, 30 czerwca i 1 sierpnia 1887, każdym razem o 10 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 172, w Dzurkowie położonej, dłużnika Franciszka Swiderskiego własnej, w księgach gruntowych nie zapisana, z tem, że realność owa na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Dla wszystkich innych wierzycieli, którzyby nabyli prawo zastawu na sprzedać się mającej realności lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adwokata p. Pawła Ilnickiego.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania, są w tusądowej registraturze do przejrzenia

Obertyn, 6 marca 1887.

L. 67. (3751 3—3)

C k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Augystyna Kuźmińskiego przeciw Ilkowi Zajkiewicz, na dniu 24 maja, 21 czerwca i 26 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 102, w Wołosowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena kupna 208 zł.

Zakład 21 zł.

Warunki licytacyjne można w tusąd. registraturze przeglądnąć

Nadwórna, 15 lutego 1887.

L. 11871. (3772 2—3)

C. k. krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności pod l. 6 w Górce narodowej położonej, według przepisów §§. 275—279 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 nr. 208, Dup. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 21 czerwca 1887, o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. 6 w Górce narodowej, Jana Ziętary, Maryanny z Ziętarów Franaszkowej, Józefa Ziętary, Katarzyny Ziętarownej, Mikołaja Koprowskiego i Ewy z Wosów Koprowskiej własnej.

Cena wywołania 643 zł. wadyum 65 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kraków, 1 kwietnia 1887.

L. 1846. (3779 2—3)

W dniach 20 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1887, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu tut. sądu przymusowa sprzedaż realności, pod nr. 177 w Czarnym Dunajcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, śp. Macieja Mikosia a względnie tegoż spadkobierców Ferdynanda, Aleksandry, Jana i Reginy Mikosiów własnej, w pierwszych dwóch terminach realność ta wyżej ceny szacunkowej 1600 zł., zaś na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 160 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. sąd powiatowy

Czarny Dunajec, dnia 1 maja 1887.

L. 17039. (3704 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi resztującej 8349 zł. 99 ct. w. a. zpn. za potrąceniem kwoty 299 zł. 14 ct. aw., odbędzie się dnia 23 czerwca 1887, dnia 11 sierpnia 1887 i dnia 15 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Mojżesza Bierera Ettli Bierer zam. Bikeles i Racheli Bierer zam. Auerbach wedle dom. 95 pag. 229 nr. 36 haer należącej, realnosci pod l. 145¾ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 25.500 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2.550 zł., złożoną być ma, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 kwietnia 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Gottlieb kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Till mianowany został.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 968. (3780 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 326 zł. w. a. z 10prc. odsetkami od dnia 1 lipca 1884 bieżącemi, z kosztami egzekucyjnemi w kwocie 8 zł. 47 ct. w. a. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 29 w Hołoszyńcach położonej objętej wykazem hipotecznym l. 48 tej gminy katastralnej, dłużnika Iwana Semeniuka własnej.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się trzy termina, a to na dzień 13 maja 1887, 8 czerwca 1887 i 13 lipca 1887 zawsze o godzinie 9 rano w biurze nr. 2 tutejszego sądu z tem, że na pierwszych dwóch terminach sprzedana zostanie powyższa realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przyjęta w kwocie 500 zł. przy udzieleniu pożyczki. Wadyum wynosi 50 zł. Dla wierzycieli którzy uzyskają prawo zastawu na powyższej realności po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po dniu 28 lipca 1886 lub którym z jakiejkolwiek przyczyny niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora ad actum w osobie p. Nemeryusza Mayera c. k. poczmistrza w Nowemsiole. — Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło, 14 marca 1887.

L. 1354. (3803 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż w sprawie wydziału rady powiatowej Kolbuszowskiej o zapłacenie kwoty 28 zł. przeprowadzoną będzie w dniu 6 czerwca, 6go lipca i 3 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nk. 349 w Kolbuszowy Wojciecha Pomorskiego własnej.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kolbuszowa, 8 kwietnia 1887.

L. 3661. (3777 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 23 zł. 43 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Łazara Perlbergera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 29 i 111 gm. kat. Proszówki objętej dłużnika Samuela Federgrüna własnych, w trzech terminach mianowicie dnia 16 czerwca, 18 lipca 18 sierpnia 1887 każdym razem o 10 godz. przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanoniowy adw. dr. Trybulec z substytucyą adw. dr. Zakrzewskiego w Bochni.

Wadyum wynosi 61 zł. 5 ct. wa.

Bochnia, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 1882. (3783 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Augusty König w kwocie 900 złr. z pn., odbędzie się dnia 3go czerwca 1887, o godzinie 10 z rana, publiczna sprzedaż realności pod lk. 9 i 14 w Godzisce wilkowskiej położonych, Jana i Anny Sidzinów własnych, pod warunkami ts. rezolucyą z dnia 9 września 1886 l. 7906 objętemi.

Realności te na powyższym terminie, także i poniżej ceny szacunkowej 1555 złr. sprzedane będą.

Biała, dnia 31 marca 1887.

L. 2159. (3776 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej, podaje do wiadomości, że przymusowa sprzedaż realności pod lk. 164 w Wilkowicach położonej, właśnością Pawła i Zofii Klinowskich będącej, tutejszo-sądową rezolucyą z dnia 11 lutego 1886 l. 12456 w celu zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w likwidacyi w kwocie 539 złr. 68 ct. w. a. z pn., rozpisana w dniu 3go czerwca 1887, o godzinie 10tej przed południem się odbędzie, pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, że sprzedaną będzie realność rzeczona także poniżej ceny szacunkowej, najwięcej ofiarującemu za jaką bądź cenę.

Biała, dnia 16 kwietnia 1887.

L. 1415. (3781 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 20 czerwca i 8 sierpnia 1887 powyżej, zaś dnia 12 września 1887 poniżej ceny szacunkowej, ponowna licytacya ¼ części realności l. k. 56/39 w Dąbiu, Wincentego Żurkowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 150 zł. z pn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania, wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem Tytusa Bujnowskiego notaryusza w Pilznie.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno, dnia 22 kwietnia 1887.

L. 1353. (3804 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż w sprawie wydziału rady powiatowej Kolbuszowskiej o zapłacenie kwoty 50 złr., przeprowadzoną będzie w dniu 6 czerwca, 6go lipca i 3go sierpnia 1887, każdym razem o 10 z rana, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 244 w Kolbuszowy, Władysława Dulskiego własnej.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, oraz bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kolbuszowa, dnia 8 kwietnia 1887.

L. 2187. (3802 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 10 czerwca 1887 i 11 lipca 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 sierpnia 1887, nawet poniżej takowej, licytacya ¾ części realności l. 207 według wyk. hip. 130 Salamona Fischera własnych, na rzecz Dawida Schutzmana pto 166 złr. 53 ct. z pn.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nienanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Konstantego Widawskiego c. k. notaryusza w Budzanowie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 12 sierpnia 1887, godz. 11 przed południem.

C. k. sąd powiatowy.

Budzanów, 31 marca 1887.

L. 5864. (3616 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw spadkobiercom ś. p. Stefana i Zofii Daciów o zapłatę 11 rat po 12 zł. i jednej raty 12 zł. 16 ct. aw., odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż nietabularnej realności dłużniczej pod lk. 24|42 subr. 58 w Hordyni-Siekierczycach, w dniu 23 czerwca, 25 lipca i 25 sierpnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano.

Dla ułatwiających warunków termin dnia 23 września 1887, godz. 10 rano.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Łąka, 11 lutego 1887.

L. 4016. (3749 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościanskiego w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 163 zł. 14 ct. aw., sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę realność pod l. 38, w Zabnicy położona, dłużników Józefa Waliczka, Maryanny Wojtyłowej i Agnieszki Waliczkowej własna w jednym terminie dnia 23 czerwca, o godzinie 10 przed południem, w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 350 zł. aw.

Wadyum 35 zł. aw.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, oraz resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Milówka, 4 stycznia 1887.

L. 2260. (3785 2—3)

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w dniu 21 czerwca, 14 lipca i 22 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 161 w Rozembarku, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Brudzisza własnej, za cenę wywołania 790 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. tej ceny a bliższe warunki w sądzie przejrzane być mogą i przed licytacyą odczytanemi zostaną

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, 26 kwietnia 1887.

L. 4014. (3744 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Ferdynandowi Sakowiczowi i Honoracie Sakowiczowej, celem zaspokojenia 13 rat po 36 zł. i reszty kapitału 400 zł. 56 ct. zpn., odbędzie się w dniu 23 czerwca, 4 sierpnia i 9 września 1887, każdym razem o godz. 9 rano, przymusowa licytacya realności pod l. subr. 1, 11, 73, 76, 78, 96 i 109, w Chodorowie położonej, dłużników Ferdynanda Sakowicza, tudzież przed tem Honoraty Sakowiczowej, a obecnie spadkobierców tejże Józefa, Stefana i Amelii Sakowiczów własnej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej takowej, za jakąkolwiek cenę.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Chodorów, 23 sierpnia 1886.

L. 9457. (3678 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 23 czerwca i 21 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 233 w Turce, Fischla Eidmana własnej, na rzecz Mechla Fischmana pto 50 zł. zpn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Turka, 16 marca 1887.

L. 16572. (3810 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych, które wykonywane być mają w latach 1887, 1888 i 1889 na gościńcach państwowych w Tarnowskim okręgu budowniczem, odbędzie się w dniu 8 czerwca 1887 od godziny 12ej w południe w c. k. Starostwie w Tarnowie, licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które wykonywane być mają w roku 1887, wynosi:

w sekcyi drogowej Pilzno		10.076 zł.	51 ct.
„	„ Tarnów	148 zł.	67 ct.
	Razem	10.225 zł.	18 ct.

Oferty wniesione być mogą albo na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na obie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie obie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi drogowej w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych, z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa jako to: wykazy cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy, przyjmowane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mogą, oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszącem 5 prc. sumy fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale także literami.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w oznaczonym czasie nie będą względnione.

Lwów, dnia 9 maja 1887.

L. 9341. (3668 2—3)

Dnia 22 czerwca 1887, o 11 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 98 w Okocimie wyk. hip. 88 księgi gr. gminy Okocim, Kunegundy Paciakowej własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 9 rat po 47 zł. 20 ct. i resztującego kapitału.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 19 listopada 1886.

L. 9342. (3669 2—3)

Dnia 22 czerwca 1887 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 155 w wyk. hip. 155 księgi gruntowej gminy Okocim objętej, Augusta Krakowskiego i masy spadkowej Katarzyny Krakowskiej własnej, na rzecz c. k. uprzywil. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 8 rat po 30 zł. i resztującego kapitału w kwocie 422 zł. 13 ct.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 19 listopada 1886.

L. 7872. (3832 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwotach 12 złr. 30 ct., 12 zł., 11 zł. 70 ct., 11 zł. 40 ct., 11 zł. 40 ct. i 90 ct. a. w. z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 37 w Prokocimie położonej, lwh. 37 ks. gł. gm. kat. Prokocim objętej, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 20 czerwca, 18 lipca i 22go sierpnia 1887, zawsze o godzinie 10 przed poł.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 615 zł.

Wadyum wynosi 62zł. aw.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzyby wykazali prawo zastawu na tej realności po dniu 24 września 1886 ustanawia się kuratora p. adw. dra Feuereisena w Podgórzu.

Podgórze, dnia 16 marca 1887.

Ч. 19884. (3826 1—3)

Дна 20 Мая, 24 Червня и 29 Липня 1887, о годинѣ 9 рано ôтбудеся въ тут. судѣ лицитацїя реальности въ Падикахъ пôсля вык. гип. Ч. 188 необнятой масы по Григорїю Ковальскимъ власной на 300 злр. оцѣненой, на заспокоенїе претенсїй общого рôльничо-кред Заведенїя въ квотѣ 130 злр. 76 кр. съ прин.

Реальнôсть тая зôстане на первихъ двохъ терминахъ тôлько висше або за цѣну выкличну, на третôмъ и нижше той однакожъ тôлько за таку цѣну спроданою, зъ которойбы всѣ довги ипотечнû заспокоенû зôстали.

Вадїумъ 30 злр. ав.

Терминъ до уложенїя легшихъ условїй назначений на 29 Липня 1887, о 3 годинѣ по полудню.

Прочїи условїя можна переглянути въ регистратурѣ тут. суду.

Ц. к. мдль. Судъ повѣтовый.

Коломыя, 31 Декабря 1886.

Ч. 2316. (3853 1—3)

Въ справѣ егзекуцїйной общого рôльничо-кредитового Заведена для Галичини и Буковины противъ Теодорови Фарботнякъ о 11 ратъ пожичковыхъ по 15 злр. и одной рати на 12 злр. 31 кр. и решты капиталу 126 злр. 28 кр., походачихъ съ пожичковой квоты 200 и 200 злр. ôдбуде ся въ тут. судѣ, всегда о 10 годинѣ рано в днахъ 17 Червця и 18 Липця 1887, повисше цѣни шацунковой, а дня 19 Серпня 1887 такожъ понижше тойжъ цѣни примусова лицитацїя реальности пôдъ Ч. 21 въ Романôвцѣ ведля выказу гип. 585 Теодора Фарботняка власной. Цѣна выклична и шацункова выноситъ 1000 злр., а вадїумъ 100 злр.

Решта варункôвъ лицитацїйныхъ и вытягъ таб. можна переглянути въ тут. регѣстратурѣ.

Кураторомъ невѣдомыхъ вѣрителѣвъ гип. установлено П. Константого Бѣдавского, ц. к. нотарїя въ Будзановѣ.

Будзанôвъ, дня 8 Цвѣтня 1887.

Ч. 2236. (3854 1—3)

Въ справѣ егзекуцїйной общого рôльничо-кредытового Заведенїя для Галичини и Буковины противъ необнятой маси спадковой Гринька Островского о 10 ратъ пожычковыхъ по 26 злр. 25 кр. съ прин. походачихъ зъ пожичковой квоти 350 злр. и решти капиталу 111 злр. 46 кр. ôтбуде ся въ тут. судѣ, всегда о г. 10 рано въ днахъ 17 Червця и 18 Липця 1887 повисше цѣни шацунковой, а дня 19 Серпня 1887 такожъ понизше тойжъ цѣни, примусова лицитацїя реальности пôдъ Ч. 77 въ Романôвцѣ ведля выказу гип. Ч. 232 Гринька Островского власной.

Цѣна шацункова и виклична виноситъ 700 злр. а вадїумъ 70 злр.

Решта варункôвъ лицитацїйнихъ и витягъ таб. можна переглянути въ тут. регистратурѣ.

Кураторомъ невѣдомыхъ вѣрителѣвъ гип. установлено П. Константого Бѣдавского, ц. к. нотарїя въ Будзановѣ.

Будзанôвъ, дня 8 Цвѣтня 1887.

L. 2419. (3849 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach, w egzekucyjnej sprawie firmy handlowej E. Kraus w Lipniku, przeciw Julii hr. Mieroszowskiej pto 10.000 zł. i 300 zł. w. a. z pn. po zezwoleniu uchwałą z dnia 15 stycznia 1887 l. 5 na odbyć się mającą dnia 26 maja i 7 lipca 1887, egzekucyjną sprzedaż dóbr Poremba wielka, ustanawia adw. dra Daniela w Wadowicach, kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu egzekutorki Julii hr. Mieroszowskiej.

Wadowice, 17 maja 1887.

L. 1932. (3831 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 80 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 173 i połowy realności lwh. 329 gm. kat. Zabierzów objętych Franciszka Konsora własnych i realności Antoniego Franosa lwh. 234 gm. kat. Zabierzów objętej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w trzech terminach licytacyjnych: dnia 26 maja, 27 czerwca, dnia 1 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności lwh. 173 i połowy realności lwh. 329 Franciszka Konsora wynosi 570 zł.

Wadyum zaś 57 zł.

Cena wywołania realności lwh. 234 Antoniego Franosa wynosi 485 zł.

Wadyum zaś 48 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 28 marca 1887.

L. 697. (3840 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realności lwh. gm. k. w Ciężkowicach, na 530 zł. oszacowanej, dnia 23 czerwca, 21 lipca i 25 sierpnia 1887, zawsze o godz. 10 rano

Wadyum 53 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po 6 lutego 1887 do hipoteki tej realności weszli, do rąk kuratora p. Augusta Remiszewskiego w Ciężkowicach.

C. k. sąd powiatowy

Ciężkowice, dnia 6 kwietnia 1887.

L. 491. (3839 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ciężkowicach ogłasza, że odbędzie licytacyjną sprzedaż realn nr. 85 w Lipnicy wielkiej na 500 zł. w. a. oszacowanej dnia 23 czerwca, 21 lipca i 23 sierpnia 1887, o godzinie 10 z rana poniżej ceny.

Wadyum 50 zł. w. a.

Gdyby sprzedaż w powyższych terminach nie nastąpiła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 23 sierpnia 1887, o godzinie 4 po poł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po 2 grudnia 1886, do hipoteki tej realności, weszli do rąk kuratora Walentego Sorysiewicza w Ciężkowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 26 marca 1887.

Konkursa.

L. 3805. (3768 3—3)

Odnośnie do konkursu w nrze 114 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego, ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs, celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Dynowie, z dniem 15 czerwca 1887 upływa.

Lwów, 15 maja 1887.

L. 95. (3808 2—3)

Dyetaryusz z manipulacyą sądową dobrze obznajomiony, posiadający dobre świadectwa, oraz ładne i szybkie pismo, znajdzie natychmiast umieszczenie. — Płaca miesięczna 24—30 zł, ewentualnie i więcej.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, 16 maja 1887.

L. 7588. (3787 2—3)

Na podstawie rozporządzenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 29 kwietnia 1887 l. 15614, którem uznano potrzebę założenia 3ciej apteki publicznej w Kołomyi, rozpisuje się niniejszem konkurs, w celu nadania prawa otwarcia i utrzymywania tej apteki, mającej się znajdować przy ulicy wiodącej od rynku ku dworcowi kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej, w odległości najmniej 150 sążni od samego rynku.

Ubiegający się o koncesyę, mają wnieść podania do tutejszego c. k. Starostwa, najdalej do dnia 1 lipca b. r. przy dołączeniu przepisanych dokumentów.

Kołomyja, dnia 15 maja 1887.

Za c. k. Starostę, Radca Namiest.: Szumlański.

L. 3812. 3769 (2—3)

Przy nowo utworzonym sądzie obwodowym w Sanoku są następujące posady do obsadzenia:

1. Pięciu radców sądu krajowego z płacą VII klasy rangi.

2. Jednego sekretarza rady z płacą VIII klasy rangi.

3 Pięciu adjunktów sądowych z płacą IX klasy rangi.

4. Jednego naczelnika urzędów pomocniczych z płacą IX klasy rangi.

5. Jednego adjunkta kancelaryjnego z płacą X klasy rangi.

6. Jednego, prowadzącego księgę gruntową z płacą X klasy rangi.

7. siedmiu kancelistów z płacą XI klasy rangi.

8. Pięciu woźnych.

9. Dwóch pomocniczych woźnych i

10. Sześciu dozorców więźniów z płacą roczną 300 zł. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym.

Ubiegający się o te posady lub o takie posady przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do 15 czerwca 1887, do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Przyczem się zauważa, że o każdą z posad od 1 do 7 wymienionych osobne podanie wniesione być ma, i że podania, którychby równocześnie o posady także innej kategoryi proszono, przyjęte nie zostaną.

Lwów, 15 maja 1887.

L. 31431. (3631)

Celem obsadzenia posady zarządzcy c. k. urzędów sprzedaży soli w IX klasie rangi, z systemizowanemi poborami i zobowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 1100 zł. rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają podania swe należycie udokumentowane i zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych, wnieść w ciągu 4 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 8 maja 1887.

Księgi gruntowe.

L. 7540. (3820 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Gawrzyłowa, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Góra Ropczycka, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Grochów, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Jamy, część Isza i Partynia z miejscowością Schabowiec, w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Jelna z Judaszówką i Baranówką, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Lipnica, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Gliczarów, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Zdynia, Ropki, Blechnarka, Bystra, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Polany, Piorunka, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Dubne, Krzyżówka, Kotów, w okręgu sądu powiatowego w Krynicy;

Lubień, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Rychwałd, Kurów, w okręgu sądu powiatowego w Słemieniu położonych,—otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 23 lutego 1886 l. 2770, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionymi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 maja 1887 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 grudnia 1887 włącznie w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 3 maja 1887.

1212 3824

C. k. komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowych ksiąg gruntowych dla następujących w okręgu c. k. sądu powiatowego w Boryni położonych gmin katastralnych, rozpoczną się, a to: 1) w gminie Jaworów dnia 1 czerwca 1887, 2) w

gminie Beniowa dnia 15 czerwca 1887, 3) w gminie Sianki dnia 27 czerwca 1887 4) w gminie Krasne dnia 12 lipca 1887 i 5) w gminie Rosochacz dnia 25 lipca 1887. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, dnia 12 maja 1887.

---

59 3824

C. k. komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowych ksiąg gruntowych dla następujących w okręgu c. k. sądu powiatowego w Turce położonych gmin katastralnych, rozpoczną się, a to 1) w gminie Dniestrzyk hołowiecki dnia 1 czerwca 1887, 2) w gminie Dniestrzyk dubowy dnia 14 czerwca 1887, 3) w gminie Szandrowiec dnia 27 czerwca 1887 i 4) w gminie Szumiacz dnia 12 lipca 1887. — Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor, dnia 12 maja 1887.

Wyroki prasowe.

(3697)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in den Heften Nr. 3, 4, 5, 6 der nicht periodischen ausländischen Druckschrift: „Vorwärts! Eine Sammlung von Gedichten für das arbeitende Volk, Zürich, Verlag der Volksbuchhandlung in Hottingen 1884 und 1885", und zwar: I. im Hefte Nr. 3 enthaltenen Lieder mit den Aufschriften: „Die Schöpfung" (Seite 206—207), Die Republikaner" (211—212), „Rebellion" (227, 228), die in Heft 4 enthaltenen Lieder: „Generalmarsch" (258, 259), „Der Tag wird kommen" (277), „Proletarierlied" (285), „Eine Sylvester-Vision" (298—299), des in Heft 5 enthaltenen Liedes: „In tyrannos" Seite 321 das Verbrechen des Hochverrathes nach § 58 b St. G.; II. der Inhalt der in Heft 3 enthaltenen Lieder: „Der letzte Generalmarsch" (177), „So Mann der Arbeit sollst du Feste feiern" (203, 204, 205), Rebellion" (227, 228), der in Heft 4 enthaltenen Lieder: „Zu den Waffen" (249, 250), „Sylvester" (252, 253), „Ans Werk" (256), „Arbeiter-Marschlied" (272), „Eine Sylvester-Vision" (298, 299), „Französisches Arbeiterlied" (314—315), „Gesang der Völker" (316, 317), des in Heft 5 enthaltenen Liedes: „Kennt ihr das Land" das Verbrechen nach § 58 c St. G.; III. der Inhalt der in Heft 3 enthaltenen Lieder: „1649—1792" (169, 170), „Ihr glaubts nicht" (196—197), „Ave Caesar, morituri te salutant" (224, 225) das Verbrechen nach den §§ 63 und 64 St. G.; IV. der Inhalt des in Heft 3 enthaltenen Liedes: „Die liebe Polizei" (194, 195), das Vergehen nach § 300 St. G.; V. der Inhalt der in Heft 3 enthaltenen Lieder: „Nachtigall in Rosen" (162, 163), „Die Gefangenen" 164, 165), „Der Winter" (166, 167), „Eigenthum ist Diebstahl" (179, 180), „Die Reichen" (188, 189), „Der Weber" (189, 190), „Volk und Fürst" (195, 196), „Warum sind wir arm" (216, 217), „Der Proletarier" (226), „Wir sind so gemein" (232, 233), der in Heft 4 enthaltenen Lieder: „Die Arbeiter an ihre Brüder" (241, 242), „Freiheit, Wahrheit, Liebe" (273), „An den Proletarier" (302, 303), „Ostergruß" (304, 305), „Der Schneider Plage" (312), des in Heft 5 enthaltenen Liedes: „Vorwärts" (325, 326), des in Heft 6 enthaltenen Liedes: „Die Canaille" (465—467) das Vergehen nach § 302 St. G; VI. der Inhalt der in Heft 3 enthaltenen Lieder: „Eigenthum ist Diebstahl" (179, 180), „Gott sei euch gnädig" (185, 186) und der im 6 Heft enthaltenen Lieder: „Hoch die Commune" (425), „Die Commune" (426, 427), „Den Unsterblichen (449—451), „Nihilistenlied" (451—453) das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 12. Mai 1887.

Im Namen Seiner Majestat des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 37 der periodischen Druckschrift: „Der g'rade Michel. Volksblatt für Politik, Wissen und Unterhaltung" vom 10. Mai 1887 auf der 3. und 4. Seite enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die Politik des Tages" in dem auf der 3ten Seite enthaltenen Absatze mit der Ueberschrift: „Staats- und Geheimpolizei" in der Stelle von „Abgeordneter Pernerstofer beleuchtet" bis „geradezu Unglaubliches leistet" und in dem auf dem 3. und 4. Seite enthaltenen Absatze mit der Ueberschrift: „Schwere Anklagen" in der Stelle von „Es sollte endlich" bis „[illegible]lich ausweisen zu lassen" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12. Mai 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5661. (3646 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zydaczowie celem przeprowadzenia rozprawy w myśl § 8 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. pr. p. nad wniesionem de praes. 28 sierpnia 1886 l. 3555 przez Karola i Katarzynę z Dachnijów, małżonków Komarnickich zgłoszeniem prawa własności do realności pod nr. d. 18 w Folwarkach Zydaczowskich położonej, lwh. 645 objętej, a Jędrzeja i Maryi Serafinów własnej, ustanawia dla tychże z teraźniejszego miejsca pobytu niewiadomych Jędrzeja i Maryi Serafinów kuratora w osobie Franciszka Pekara z Zydaczowa i zarazem termin do rozprawy na dzień 24 listopada 1886 wyznacza.

Wzywa się zatem Jędrzeja i Maryę Serafinów, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy.

Zydaczów, dnia 26 stycznia 1886.

L. 8344. (3625)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę: „Browar Maurycego Penziasa we Lwowie pod l. $237^2/_4$ w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w ks. II str. 147 poz. 746 wpisano i przy takowej uwidoczniono, że firmę tę właściciel tejże Maurycy recte Moses Leib dw. im. Penzias słowami po polsku „Maurycy Penzias" zaś po niemiecku „Moritz Penzias" podpisywać będzie.

Lwów, dnia 5 marca 1887.

L. 2765. (3663 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zarządza wpisanie do rejestru dla spółek zarobkowych i gospodarczych statutów z 20 stycznia 1887 nowo zawiązanego towarzystwa „Spółka magazynowa szewska" stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną pięciokrotną poręką z siedzibą w Kołomyi, z nieograniczonym czasem trwania, którego celem jest prowadzenie handlu wszelkich artykułów potrzebnych do wyrobów szewskich, garbarskich, białoskórniczych, rękawiczniczych i bandażniczych, jakoteż gotowych wyrobów dla powyższych rękodzieł i pozbywania tych artykułów li tylko członkom swoim po cenie jak najniższej. Dyrekcya towarzystwa składa się z trzech członków, którymi obrano: Franciszka Ciesielskiego dyrektorem Michała Zurakowskiego kasyerem i Antoniego Juliana Hollendera kontrolorem, zaś Jana Laskowskiego zastępcą dyrektora. Gustawa Liebharta zastępcą kasyera i Mikołaja Białoskórskiego zastępcą kontrolora, wszyscy w Kołomyi zamieszkali. Do ważności podpisu potrzeba podpisu wszystkich trzech członków Dyrekcyi. Ogłoszenia od towarzystwa zamieszczane będą w jednym z codziennych pism politycznych lwowskich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Kołmyja, dnia 31 marca 1887.

L. 1704. (3363 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę ze Stańczyków Pawłowiczową, ażeby do spadku po ś. p. Piotrze Stańazyku, zmarłym dnia 25 kwietnia 1886 w Ryglicach w przeciągu jednego roku do tutejszego sądu się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla niego w osobie Macieja Starzyka, kuratorem, pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 8 kwietnia 1887.

L. 2002. (3658 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Łabudę, iż wskutek wniesionego w dniu 23 kwietnia l 2002, przez Chaima Brawa, przeciw niemu o zapłacenie 300 zł, kuratorem dlań Wojciech Patyk został ustanowiony, i zarazem wzywa Pawła Łabudę, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi, albo innego przedstawił pełnomocnika.

Tuchów, dnia 24 kwietnia 1887.

L. 2179. (3659 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Nalepkowa, aby w przeciągu roku wniesła deklaracyę do spadku po jej ojcu Tomaszu Nalepce, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Wawrzyńcem [illegible]dnickim.

Tuchów, dnia 2 maja 1887.

L. 3534. (3700 1—[illegible]

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach z[illegible]wiadamia nieznaną z miejsca pobytu Józe[illegible] Karolinę 2 imion 1o Wracławik, 2o Fryn[illegible]kowa, jako opiekunkę małoletnich Henry[illegible] i Fryderyka Wracławików, że na dniu [illegible] lutego 1887 l. 2354, wniosła Feiga Mo[illegible]gensternowa przeciw nim pozew o uznani[illegible] iż prawa z kontraktu dzierżawy z daty Go[illegible]lice 1 lipca 1871, przez upływ czasu w[illegible]gasły i ekstabul cyę tychże praw ze zast[illegible]wu biernego ciała hipotecznego l. 233 ksią[illegible] gruntowych gminy Lipinki.

Do wniesienia obrony wyznacza ter[illegible]min na dzień 24 czerwca 1887, na god[illegible] 9 rano, ustanawiając pozwanym kuratore[illegible] p. dr. Neumana, adwokata w Gorlicach.

Rzeczą więc pozwanych będzie prze[illegible] powyższym terminem porozumieć się z p[illegible]wyższym kuratorem lub sobie innego za[illegible]stępcę obrać, inaczej spór niniejszy z ni[illegible] przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 27 kwietnia 1887.

L. 1797. (3468 2—3[illegible]

C. k. sąd pow. zawiadamia z miejsc[illegible] pobytu niewiadomych Eliasza Pelberga [illegible] Chawe Zimetbaum, że na żądanie Samuel[illegible] Pelberga i wspól., zezwolono na rozdzielenie hipoteczne realności pod n. k. 70 w Żabnie położonej, a wykazem hip. l. 328 ks. grunt. dla Żabna objętej na 3 ciała hipoteczne i że dla nich kuratorem adw. dr Goldhamer w Tarnowie ustanowiony został.

Zaleca im sąd powiatowy zarazem, ażeby albo środki prawne przeciw powyższemu postanowieniu w prawnym czasie wnieśli, albo kuratorowi swemu informacyi udzielili, gdyż inaczej sami sobie skutki zaniedbania tego przypisać będą musieli.

Żabno, dnia 25 marca 1887.

L. 4627. (4437 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Mendla Blocha, że na żądanie Hudi Löwenkopf wydano przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 300 złr., który ustanowionemu kuratorowi, adw. dr. Budzynowskiemu się dorecza, i wzywa go, by temuż kuratorowi, lub jego zastępcy adw. dr. Fiternikowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wymienił, inaczej złe skutki sobie przypisze.

Sambor, 19 kwietnia 1887.

L. 4923. (3645 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej Anny Kosar kuratorem Mikołaja Kazimirów z Moszkowiec i doręcza ostatniemu tusądową uchwałę z dnia 30 marca 1886, l. 1589 o wpis prawa własności do wykazu hipotecznego nr. 75 w Moszkowcach, na rzecz Iana Bałandowicza.

Wojniłów, 30 września 1886.

L. 17251. (3627 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie na prośbę Ferdynanda Franz wzywa każdego, ktoby książeczkę wkładkową galicyjskiej kasy oszczędności nr. 47018 na 10 zł. a. w. opiewającą, na imię Maryi Franz wystawioną — posiadał, by takową w ciągu sześciu miesięcy, licząc od ogłoszenia tego edyktu w gazecie lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożył i prawa swe do niej wykazał, gdyż inaczej pomienionym terminie, na ponowne żądanie Ferdynanda Franz, za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 2586. (3677 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Szymonika, że Zakład kred. włość. we Lwowie wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę 21 rat pożyczkowych po 9 zł. i jednej raty 9 złr. 9 ct.

W skutek tego, dla niego ustanawia się kuratorem Józefa Łapińskiego z Rozwadowa i termin do sumaryecznej rozprawy na dzień 13 czerwca 1887 wyznacza.

Rozwadów, 2 kwietnia 1887.

L. 4143. (3365 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, w sprawie wekslowej przeciw Joslowi Melzerowi pto 350 zł. z pn. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Josla Melzera, dra Roscha, z substytucyą dra Milgroma i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 31 marca 1887, l. 3161.

Kołomyja, 27 kwietnia 1887.

L. 2796 (3436 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że dnia 5 lutego 1870 zmarła w Przemyślu Tekla Miezińska, zamężna Drewko, nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do powyższego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiekbądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenia się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo adw. dra Łużeckiego kuratorem spuścizny ustanawiamy, przeprowadzonym i przyznanym będzie Jacentemu Drewko, mężowi spadkodawczyni, który do spadku już się oświadczył, i z tymi, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą.

Przemyśl, 17 marca 1887.

Z c. k. sądu obwodowego.

Doniesienia prywatne.

405 (3836 2—3)

Konkurs.

Gmina król. woln. miasta Mikołajowa w powiecie żydaczowskim, rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza miejskiego, w której to miejscowości jest także siedziba c. k. sądu powiatowego.

Z tą posadą, która nadaną będzie prowizorycznie, połączona jest płaca roczna 600 zł. w. a., tudzież dochody z oględzin bydła na rzeź przeznaczonego.

PP. Doktorowie wszech nauk lekarskich otrzymają pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane, należy wnieść do tutejszej Zwierzchności miejskiej najdalej do 25 czerwca 1887.

W Mikołajowie dnia 19 maja 1887.

Mickiewicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki pap... Kraków